I sekretarz KW PZPR E. Ołubek wśród stoczniowców

JAK INFORMUJE dzisiejszy „Głos Szczeciński", wczoraj od wczesnych godzin rannych przebywał w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego I sekretarz KW PZPR Eugeniusz Ołubek.

Po krótkiej wizycie w Komitecie Zakładowym PZPR, I sekretarz KW, w towarzystwie

(Dokończenie na str. 2)

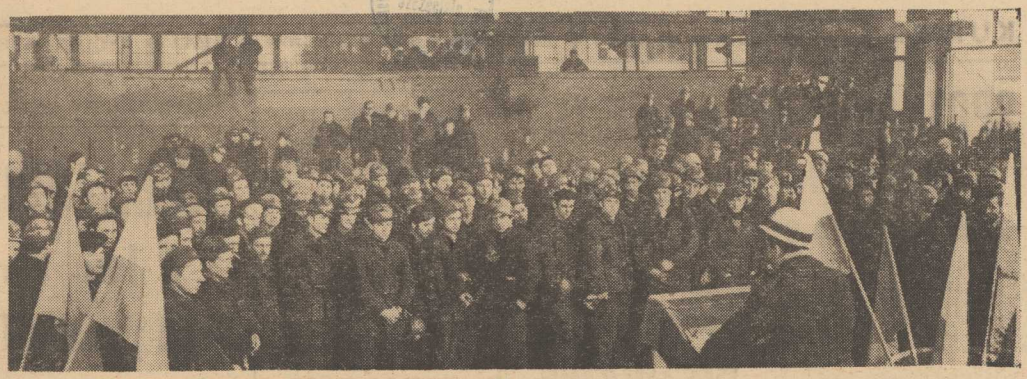

Kurier Szczeciński

ŚRODA, 20 STYCZNIA 1971 ROKU

WYD. AB

Nr 16 (8198) Rok założenia 1945 Cena 50 groszy

Portowcy i stoczniowcy u E. Gierka i P. Jaroszewicza

19 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjęli przedstawicieli portowców oraz załóg stoczni remontowych resortu żeglugi.

W SKŁAD delegacji weszli: z portu Gdynia — Tadeusz Szlendak — starszy brygadzista, Zdzisław Grabowski — brygadzista techniczny, Jan Wojtas — dźwigowy; z portu Szczecin: Kazimierz Cichelski — brygadzista, Stefan Bartoł — robotnik przeładunkowy, Benedykt Szewczyk — pracownik taboru pływającego; z Gdańskiej Stoczni Remontowej — inż. Zbigniew Gryglewski — dyrektor stoczni, Jan Ostrowski — monter, Leon Stobiecki — robotnik; z gdyńskiej Stoczni Remontowej: Edward Witkowski — szkutnik, Bogusław Krzemiński — ślusarz narzędziowy, Tadeusz Ramatowski — ślusarz wyposażeniowy; ze Szczecińskiej Stoczni Remontowej: inż. Jan Kociński — kierownik wydziału, Henryk Mazur — monter, Antoni Stulski — tokarz.

Przedstawiciele załóg przekazali kierownictwu partii i rządu meldunki o zobowiązaniach, które zostały podjęte w odpowiedzi na apel górników i hutników jako wyraz poparcia dla decyzji VII Plenum KC PZPR oraz przedsięwzięć podjętych po tym Plenum.

I sekretarz KC przedstawił źródła i tło tragicznych wydarzeń grudniowych oraz poinformował zebranych o pracy kierownictwa partyjnego w obecnym okresie.

Przedstawiciele załóg podzielili się z kierownictwem partii problemami nurtującymi robotników ich przedsiębiorstw i społeczeństwo miast Wybrzeża.

Na zdjęciu: Edward Gierek wita Jana Ostrowskiego ze Stoczni Gdańskiej.
CAF—Rosiak—telefoto

R. Barzel o swej wizycie w Polsce

BONN PAP. Przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU/CSU Rainer Barzel, przemawiając we wtorek na posiedzeniu frakcji chadeckiej poruszył sprawy dotyczące zaplanowanego na przyszły tydzień zjazdu CDU, przewidzianej podwyżki podatków w NRF oraz kwestii swej wizyty w Polsce, dokąd przybyć ma dziś, w środę.

Mówiąc o wizycie w Warszawie, Rainer Barzel zaznaczył, że zamierza wysłuchać opinii polskich mężów stanu, a także zapoznać ich ze stanowiskiem opozycji CDU/CSU na temat stosunków NRF—PRL.

NOWE STARCIA w Belfaście

LONDYN PAP. W Belfaście, stolicy Irlandii Północnej, w środę ranno ponownie doszło do starć między miejscową ludnością a żołnierzami brytyjskimi. Demonstranci rzucali kamieniami i bombami produkcji domowej.

Bernadette Devlin, przedstawicielka Irlandii Północnej w parlamencie brytyjskim, stwierdziła, że przyczyną tych zajść było wtorkowe uwięzienie północnoirlandzkiego posła Franka McManusa. McManus mający 27 lat, jest podobnie jak Devlin uczestnikiem ruchu o prawa obywatelskie

Marlena Dietrich — prababką

JUŻ nie babcią, lecz **prababcią o najpiękniejszych nogach świata** — tak nazywać się będzie niebawem **Marlena Dietrich** (67 lat), gdyż jej wnuczka spodziewa się dziecka.

HALA Wydziału Rurowni podczas poniedziałkowej masówki

Załoga Rurowni „Warskiego" daje przykład

WEZWANIE do czynu produkcyjnego

CODZIENNA SCENERIA Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. Mglisty, wilgotny ranek. **Poniedziałek, 19 stycznia 1971 r. w hali Wydziału Rurowni zbierają się robotnicy.** Na niewielkim podwyższeniu mównica. Na konstrukcjach transparent: **„Czynem produkcyjnym popieramy kierownictwo partii i rządu".** Masówkę otwiera przewodniczący wydziałowej Rady Robotniczej, **Marian Kowalski.** Prosi o zabieranie głosu przedstawicieli poszczególnych grup nadmistrzowskich. **Jeden za drugim występują robotnicy. Z przybrudzonych kartek, niejednokrotnie zapełnionych podpisami, czytają zobowiązania. Nie ma górnolotnych słów. Są konkrety.**

Trudno je tu wszystkie wymienić po kolei. W efekcie mają dać rzecz najważniejszą: **otwarcie frontu robót dla innych wydziałów** — drzewnego, ślusarni, elektrycznego i malarni. Ponad 500-osobowa załoga Rurowni pracuje aktualnie przy wyposażaniu 9 statków. Najwięcej i najpilniejszych prac jest na B-80/4 (statek szkolno-towarowy), B-447/3 (m/s „Czwartacy AL"), B-304/6 i 445/10. Wyjście w próby tego ostatniego przewiduje się w lutym.

PODEJMUJĄC zobowiązanie wzmożonego wysiłku produkcyjnego grupy nadmistrzowskie **Stefana Chmielewskiego, Eugeniusza Huda, Bogdana Pludowskiego, Edwarda Majzla,** załoga cynkowni kierowana przez **Ksawerego Mężyka,** załoga obróbki kierowana przez **Witolda Bakalarskiego,** rozdzielcy **Jerzego Malachwiejczyka** i pracownicy wydziałowego biura fabrykacji, kierowani przez **Bronisława Winiarskiego** pracować będą także **w najbliższą niedzielę, 24 stycznia.** Wezwano do podjęcia zobowiązań grupy i brygady z

(Dokończenie na str. 2)

Z prac Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA PAP. Na posiedzeniu w dniu 19 bm. Biuro Polityczne KC PZPR zapoznało się z zamierzeniami rządu w dziedzinie niektórych inwestycji przemysłowych w br. i w latach 1972—1975. Biuro zaleciło staranne i energiczne przygotowania przedsięwzięć inwestycyjnych, mających duże znaczenie dla rozwoju i unowocześnienia produkcji przemysłowej oraz jak najbardziej efektywne wykorzystanie środków inwestycyjnych na ważne i pilne cele gospodarcze, jak rozszerzenie produkcji rynkowej i eksportowej, powiększenie budownictwa mieszkaniowego, szybszą realizację innych doniosłych zadań gospodarczych.

BIURO zapoznało się z propozycjami rządu w sprawie poprawy zaopatrzenia rynku w mięso i niektóre produkty spożywcze w roku 1971. Mając na uwadze wysiłek rolników na rzecz odbudowy pogłowia trzody chlewnej i bydła przyjęto do wiadomości zamierzenia rządu w sprawie zwiększenia dostaw pasz treściwych i węgla dla potrzeb wsi.

Biuro wysłuchało informacji o rozmowach przeprowadzonych 16 bm. w Pradze przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza z I sekretarzem KC KPCz Gustavem Husakiem i przewodniczącym rządu CSRS Lubomirem Strougalem. Biuro Polityczne z zadowoleniem aprobowało wyniki tych rozmów, które umocniły więzi przyjaźni między obu partiami i obu krajami i przyczynią się do pogłębienia braterskiej współpracy we wszystkich dziedzinach między Polską a Czechosłowacją.

HURAGANY na Syberii i w Kazachstanie

MOSKWA PAP. Życie na Syberii i w Kazachstanie, gdzie przeszły gwałtowne huragany, wraca do normy. Nawiązuje się już łączność i naprawia uszkodzone linie wysokiego napięcia. Dostawy żywności odbywają się regularnie, normalnie pracują fabryki, instytucje, szkoły i szpitale.

Dziś w numerze: ● Kierownicy teraźniejszości ● Gdy kobieta kończy pracę... ● Sprawy RWPG ●

SPOTKANIE KIEROWNICTWA
przemysłu okrętowego z wicepremierem F. Kaimem

WARSZAWA PAP. 19 bm. wiceprezes Rady Ministrów Franciszek Kaim, w obecności ministra Przemysłu Ciężkiego Włodzimierza Lejczaka przyjął dyrektora generalnego Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego Stanisława Skrobota oraz dyrektorów stoczni Tadeusza Cenkiera, Mieczysława Tokarza, Michała Tymińskiego i Stanisława Zaczka.

Kierownictwo przemysłu okrętowego poinformowało o aktualnej sytuacji produkcyjnej w poszczególnych stoczniach ze specjalnym uwzględnieniem wykonania zadań styczniowych i pierwszego kwartału br. Omawiane były również problemy socjalno-bytowe ze szczególnym podkreśleniem najpilniejszych potrzeb załóg stoczni.

Przedyskutowano sytuację gospodarczo-ekonomiczną oraz perspektywy rozwoju przemysłu okrętowego.

W wyniku dyskusji ustalono dalszy tryb postępowania, zapewniający realizację omawianych problemów.

WEZWANIE

(Dokończenie ze str. 1)

innych wydziałów pracujące na wyposażanych statkach. Zobowiązania cynkowni i obróbki obejmują skrócenie cyklów produkcyjnych, wydziałowe biuro fabrykacji przygotowuje potrzebną dokumentację, zaś rozdzielnia zagwarantuje odpowiedni materiał.

STOCZNIOWCY pewni są sukcesu swej inicjatywy. Zobowiązania są rezultatem zbiorowych przemyśleń załogi Rurowni. Kierownik wydziału **Józef Przybyło** przez kilka dni odbywał konsultacje z nadmistrzami, grupowymi partyjnymi, mężami zaufania i grupowymi ZMS, zapoznając ze szczegółowymi potrzebami i zakresem robót na poszczególnych statkach. W poszczególnych grupach nadmistrzowskich toczyły się następnie długie dyskusje. Sprawę potraktowano także ambicjonalnie — od dłuższego czasu mówiło się w stoczni, że wydział Rurowni limituje front robót, że spóźnienia rurarzy mają wpływ na całokształt pracy kolegów z innych wydziałów i zakładu. Podjęte zobowiązania są konkretne, dotyczą konkretnych statków, układów i robót. Nikt nie podliczał ich wartości. Efektem zobowiązań ma być wykonanie zadań planu I kwartału br. i dotrzymanie robociarskiego słowa. (wit)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „Noteć" z Kopenhagi pod balastem
s/s „Katowice" z Danii pod balastem
s/s „Bielsko" z Danii pod balastem
s/s „Wieczorek" z Danii pod balastem.
m/s „Gdynia II" do Afryki Zachodniej z drobnicą
m/s „Marynarz Migała" z Gdańska pod balastem

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Ziemia Szczecińska" do Japonii via Świnoujście z węglem
s/s „Narwik" do Gdańska pod balastem
m/s „San" do Francji z tarcicą
m/s „Pilica" do Szkocji z cebulą
m/s „Nogat" do Kopenhagi z węglem
s/s „Opole" do Danii z węglem
s/s „Sołdek" do Danii z węglem

Zebrania w zakładach pracy

Rzeczowa krytyka i konstruktywne programy działania

WCZORAJ odbywały się w szczecińskich zakładach pracy i instytucjach dalsze zebrania organizacji partyjnych i związkowych, poświęcone problemom VII Plenum KC. Zebrania odbywały się m. in. w Stoczni „Warskiego", PPDiUR „Gryf", Hucie „Szczecin", Fabryce Urządzeń Budowlanych „Hydroma", Zakładach Włókien Sztucznych „Wiskord". Zjednoczonych Zakładach Elektronicznej Aparatury Pomiarowej „Elpo", Wojewódzkiej Przychodni Sportowej i innych zakładach.

ATMOSFERA szczerej, rzeczowej krytyki i troska o poprawę wielu trudnych problemów produkcyjnych oraz socjalnych cechowała wczorajsze otwarte zebranie OOP „Produkcji" w Szczecińskich Zakładach Celulozowo-Papierniczych w Skolwinie. Bezpośrednio po zakończeniu pracy na I zmianie załogi wszystkich maszyn papierniczych, robotnicy, technicy, inżynierowie, partyjni i bezpartyjni, zgromadzili się w zakładowej świetlicy. Łącznie przybyło około 150 osób, w tym także wielu emerytów i pracowników nocnej zmiany. Obecni byli przedstawiciele dyrekcji, I sekretarz KZ Leon Falkowski i sekretarz ZO ZZChem. Wiktor Malec.

PO OTWARCIU zebrania przez I sekretarza OOP Stanisława Szczesnego, informacje o aktualnej sytuacji politycznej oraz problemach zakładu przedstawili dyrektorzy: Janusz Główczyk i Andrzej Szymiec. Wystąpienia te stały się podstawą ożywionej dyskusji, w której uczestniczyło ponad 20 osób. Większość dyskutantów poruszyła palące problemy związane z produkcją i warunkami pracy, a także stosunkami międzyludzkimi oraz socjalno-bytowymi. Robotnicy zwrócili uwagę, że były dyrektor naczelny oraz część średniego dozoru technicznego naruszała w praktyce zasady demokracji robotniczej, co przyniosło nie tylko zahamowanie inicjatywy produkcyjnej, ale także wykopało swoistą przepaść między robotnikami a pracownikami umysłowymi. Nie odbywały się narady produkcyjne, a rytmika pracy i wykorzystanie parku maszynowego pozostawiało wiele do życzenia. Brak codziennej więzi z załogą przyniósł nie tylko trudności z wykonawstwem planów, ale również znaczne zaniedbania w zakresie BHP. — Sprawy socjalne i godziwe zarobki są ważne, ale dla robotnika ważne jest także dobre słowo — podkreślił w dyskusji maszynista MP-III Kulisiewicz. Niestety, o dobre słowo w Skolwinie było trudno. Łamanie zasad demokracji socjalistycznej znacznie ograniczyłe działalność samorządu robotniczego, a szczególnie Rady Zakładowej.

Ostatnie tygodnie przyniesły tutaj radykalne zmiany w każdej dziedzinie. Zakład, dzięki ofiarnej pracy załogi, wykonał plan roczny, otrzyma pomoc ze Zjednoczenia i ma zapewniony fundusz zakładowy. Zebrani wysłuchali także konkretnego programu poprawy warunków socjalno-bytowych i zadań przedsiębiorstwa na rok 1971. Również i do tego programu zgłoszono wiele konstruktywnych wniosków. Wiele spośród nich, jak np. problem zmniejszenia zbędnej kadry w najniższym dozorze i zagospodarowanie zbędnych etatów, zasługują ze wszech miar na uwagę.

(łck)

E. OŁUBEK wśród stoczniowców

(Dokończenie ze str. 1)

sekretarza KZ Jana Wróbla zwiedził teren stoczni i stanowiska pracy w poszczególnych wydziałach produkcyjnych. W szeregu wypadków obecność I sekretarza KW na stanowiskach produkcyjnych, między innymi w Kadłubowni, stała się okazją do rozmów z grupami robotników. Tak było również na Wydziale W-2, gdzie E. Ołubek nawiązał dłuższą rozmowę z kilkudziesięcioosobową grupą robotników.

POZA stanowiskami produkcyjnymi E. Ołubek zapoznał się również z warunkami socjalnymi w stoczni, zwiedzając szatnie, stołówki oraz przychodnię lekarską. Stan tych obiektów przedstawiał w poszczególnych wypadkach sporo do życzenia.

Wizyta na terenie zakładu trwała do godz. 10 i spotkała się z zainteresowaniem i uznaniem robotników. Z kolei I sekretarz KW spotkał się z członkami Komitetu Zakładowego PZPR. Przedmiotem roboczego spotkania była wymiana poglądów na temat aktualnych kierunków pracy partyjnej w stoczni oraz przygotowania odpowiedniego programu tej pracy.

HUTNICY U I SEKRETARZA KW

Wczoraj przed południem do I sekretarza KW PZPR E. Ołubka przybyła 7-osobowa delegacja załogi i kierownictwa Huty „Szczecin". Delegacja zapewniła E. Ołubka o poparciu hutników dla nowego kierownictwa partii wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym. Delegacja przekazała jednocześnie I sekretarzowi KW egzemplarz listu, wystosowanego na ręce Edwarda Gierka przez uczestników ogólnopolskiej narady aktywu partyjno-gospodarczego hut i koksowni, jaka odbyła się 12 bm. z udziałem przedstawicieli Huty „Szczecin".

List ten dotyczący podjęcia znanych już powszechnie zobowiązań wykonania znacznej ponadplanowej produkcji, kończy się stwierdzeniem: „Pragniemy również zaznaczyć, że partia może zawsze polegać na hutnikach, którzy rzetelną i ofiarną pracą dowodzą w praktyce, że wytyczne partii i budownictwa socjalizmu w naszej ojczyźnie są dla nich sprawą bliską i drogą".

Jak wiadomo, załoga Huty „Szczecin" jako pierwsza w naszym mieście podjęła zobowiązanie wykonania ponadplanowej produkcji wartości 11 mln zł.

Na spotkanie z rodakami

Pani Miecia poleci odrzutowcem za ocean

MÓJ ROZMÓWCA przyjechał tym razem w misji niejako specjalnej. Bo tak chyba można nazwać prowadzone tu przez niego ostateczne rozmowy w sprawie zaproszenia na występy do USA i Kanady najstarszej występującej aktorki świata, 92-letniej Mieczysławy Ćwiklińskiej. Mój rozmówca to Jan Wojewódka, znany polonijny impresario na amerykańskim rynku.

— PERTRAKTACJE w sprawie występów Mieczysławy Ćwiklińskiej za oceanem z przedstawieniem sztuki Casony „Drzewa umierają stojąc" — mówi mgr Jan Wojewódka — zostały właśnie sfinalizowane. W zespole aktorskim nastąpią pewne zmiany. Postanowiłem mianowicie zaangażować dwoje świetnych aktorów: Elżbietę Barszczewską i Wieńczysława Glińskiego. W trosce o jak najlepszy poziom spektaklu zwróciłem się także do znanego reżysera i aktorki Stanisławy Perzanowskiej o „doglądzenie" przedstawienia, które straciło niewątpliwie na spoistości i tempie, co jest rzeczą zrozumiałą jeśli się weźmie pod uwagę, że sztuka grana była w ciągu ostatnich 10 lat blisko 1 000 razy.

— Jak przedstawia się plan występów Mieczysławy Ćwiklińskiej i jej kolegów za oceanem?

— Zespół da 15 przedstawień w 12 miastach USA i Kanady. Premiera 20 kwietnia w Chicago, gdzie przewiduję 4 spektakle. Najstarsza występująca aktorka na świecie, jak nazywa prasa Mieczysławę Ćwiklińską, zaprezentuje się prawdopodobnie tak że w Waszyngtonie — w auli tamtejszego uniwersytetu, położonego niedaleko Białego Domu. Muszę powiedzieć, że Polonia czeka z niecierpliwością na znakomitą polską aktorkę, której nazwisko wiąże się z pięknymi tradycjami naszej sceny. Jestem pewien, że pobyt w USA najstarszej aktorki na świecie wywoła również zainteresowanie prasy amerykańskiej, która działalność artystyczną Mieczysławy Ćwiklińskiej sklasyfikuje zapewne... w kategoriach rekordu.

— Można się domyślać, że jako impresario zapewnił pan p. Ćwiklińskiej najlepsze warunki podróży.

— To się samo przez się rozumie. Pani Ćwiklińska odbędzie podróż odrzutowcem, pierwszą klasą, w asyście osoby opiekującej się nią.

— Podobno przed sfinalizowaniem kontraktu konsultował się pan z lekarzami.

— Tak. Chodziło o to, by mieć absolutną pewność, iż aktualny stan zdrowia pozwala Mieczysławie Ćwiklińskiej na podjęcie tej bądź co bądź dalekiej podróży. Byłem szczerze uradowany orzeczeniem komisji lekarskiej złożonej z 4 lekarzy specjalistów, którzy stwierdzili, że wszystko jest w najlepszym porządku. W opinii lekarzy wyników elektrokardiogramu mogłaby pozazdrościć artystce niejedna młoda kobieta. Nie ma też przeciwskazania, jak mogli się niektórzy obawiać, do podjęcia podróży samolotem. Niewskazana byłaby natomiast podróż statkiem.

Rozm. Zbigniew K. ROGOWSKI

ZE SPORTU

Pierwsi uczestnicy Rajdu Monte Carlo w Warszawie

PRZED Grand Hotelem w Warszawie wczoraj po południu duże zainteresowanie wzbudziły pierwsze samochody załóg uczestniczących w Rajdzie Monte Carlo. Do biura Rajdu zgłosili się tego dnia jako pierwsi kierowcy z NRF — załoga nr 43 Eberhardt — Haase jadąca na Porsche oraz para Teves — Mullers również na Porsche. Oba samochody zwracały uwagę bateriami reflektorów, stosem opon na bagażniku, liczynni nalepkami numerów rajdowych itp. Podobnie „udekorowany" jest Opel trzeciej załogi NRF H. Froehlich — K. Froehlich.

Rekordy, rekordy...

W DOBREJ formie, jak na okres zimowych treningów, znajdują się pływacy poznańskiego „Lecha".

W czasie kolejnego sprawdzianu treningowego, tym razem na dyst. 200 m grzbiet, Ewa Kobielska ustanowiła rekord Polski wynikiem 2.29,8 min, poprawiając swój poprzedni rekord o 0,1 sek.

W CZASIE zawodów pływackich w ramach sprawdzianu wytrzymałościowego Elżbieta Pilawska uzyskała na dystansie 400 m st. dow. czas 5:01,5, a więc o 1,3 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu Polski.

W ZAKOPANEM odbyły się mistrzostwa okręgu podhalańskiego w jeździe szybkiej na lodzie w kategorii młodzików i juniorów.

Bohaterką zawodów była zawodniczka MKS Zakopane Janina Bachleda, która w kategorii juniorek, ustanowiła dwa rekordy Polski: w biegu na 1000 m — 1.37,0 (poprzedni rekord — 1.38,7), oraz w wielroboju — 204,160 (poprzedni — 207,466).

Z BOISK PIŁKARSKICH

W TRZECIM meczu na tournee po Południowej Ameryce piłkarska reprezentacja Francji spotkała się w Curitibie z brazylijską drużyną FC Curitiba. Wygrali Brazylijczycy 2:1.

PIŁKARSKI mistrz Szwajcarii, drużyna FC Basel rozegrała w Bangkoku międzynarodowy mecz z miejscowym FC Bangkok, wygrywając 15:0.

PRZEBYWAJĄCY w Peru jugosłowiański zespół piłkarski Valez pokonał w Limie peruwiańską drużynę Juan Aurih 2:1.

PIŁKARSKA reprezentacja Francji, uczestniczącą w rozgrywkach o Puchar Atlantyku przegrała w Las Palmas w półfinałowym spotkaniu z reprezentacją juniorów NRF po dogrywce 2:3. W finale przeciwnikiem młodych piłkarzy NRF będzie zwycięzca dzisiejszego meczu Holandii z zespołem Las Palmas.

RYWALE warszawskiej Legii w ćwierćfinale Klubowego Pucharu Europy, piłkarze Atletico Madryt wygrali w kolejnym meczu ligowym z Realem Saragossa 3:0. Po tym spotkaniu Atletico dzieli pierwsze miejsce w tabeli z zespołem Valencia.

„ZAKAZANE PIOSENKI" na płycie

12 najpopularniejszych piosenek z okresu okupacji (w tym: „Serce w plecaku", „Marsz Mokotowa", „Dziś do ciebie przyjść nie mogę" i inn.), składają się na nowy LP „Polskich Nagrań". Dodatkowym walorem tej płyty jest to, iż wykonawcami piosenek są muzycy ze słynnej Orkiestry z ul. Chmielnej.

Spojrzenia

— to nowy tytuł na szczecińskim rynku prasowym! Już dziś warto zamówić sobie ten interesujący miesięcznik u znajomego kioskarza.

NAJWIĘKSZA w kraju Stocznia im. Lenina w Gdańsku realizację planu produkcyjnego na rok 1971 rozpoczęła wyposażeniem 12 statków.

NA ZDJĘCIU: na nabrzeżu wyposażeniowym Stoczni Gdańskiej.

(CAF — Uklejewski)

MINISTER J. BURAKIEWICZ W BUKARESZCIE

◆ 19 bm. przybył do Bukaresztu minister Handlu Zagranicznego PRL Janusz Burakiewicz.

Min. J. Burakiewicz przeprowadzi rozmowy z ministrem Handlu Zagranicznego SRR Cornelem Burticą oraz podpisze umowę handlową o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach między PRL i SRR w latach 1971—1975.

ZAKOŃCZENIE WIZYTY SCHROEDERA W ZSRR

◆ Dziś wieczorem powraca do Bonn po kilkudniowej wizycie w Związku Radzieckim przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Bundestagu G. Schroeder. Przebywał on tam na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR. W czasie pobytu w Moskwie Schroeder omawiał problemy stosunków NRF — ZSRR z punktu widzenia CDU.

SPOTKANIE AMBASADORÓW CZTERECH WIELKICH MOCARSTW

◆ We wtorek w Berlinie w gmachu byłej Sojuszniczej Rady Kontroli odbyło się kolejne spotkanie ambasadorów czterech wielkich mocarstw w ramach wymiany poglądów na temat sytuacji w Berlinie zachodnim i wokół niego.

Ogłoszony po spotkaniu komunikat stwierdza, iż ambasadorzy „kontynuowali rzeczowe rozmowy". Kolejne spotkanie ambasadorów zostało wyznaczone na 9 lutego.

Londyn udostępnia tajne dokumenty

W 1940 roku Wielka Brytania omal nie wypowiedziała wojny Szwecji

SZTOKHOLM. Dominującym tematem prasy szwedzkiej w pierwszej połowie stycznia br. były udostępnione przez archiwum brytyjskie tajne dokumenty, dotyczące wydarzeń 1940 roku. Według zwyczaju, dokumenty te mogły być ujawnione dopiero po 30 latach.

STOŁECZNE dzienniki „Aftonbladet", „Dagens Nyheter", „Expressen" szczególnie szeroko naświetlają rolę poprzedniego króla Szwecji, Gustava V, który — w świetle brytyjskich dokumentów — był germanofilem. Jak przypomina „Aftonbladet" w artykule Stena Sjoeberga, w 1915 r. Gustav V w liście osobistym do włoskiego króla groził, iż Szwecja przyłączy się do Niemiec, jeśli Włochy przystąpią do wojny po stronie Francji, W. Brytanii i Rosji. Ponieważ król włoski przekazał ten list do króla Anglii, brytyjska flota morska dokonała przegrupowania, przygotowując się do zaatakowania Szwecji. Wiadomość o tych przygotowaniach podziałała na Gustava V jak kubeł zimnej wojny.

Po raz drugi sędziwy król Szwecji zamanifestował swe sympatie dla Niemiec w 1940 roku, pisząc do króla W. Brytanii Jerzego VI odręczny list (bez porozumienia ze szwedzkim rządem) i proponując W. Brytanii swe pośrednictwo w rokowaniach pokojowych, które w owym okresie (sierpień 1940 r., tj. w pełni bitwy o Anglię) mogły dla W. Brytanii oznaczać tylko kapitulację. Jak podkreślają gazety szwedzkie, list Gustava V wywołał w Anglii powszechne oburzenie.

Brytyjskie dokumenty ujawniają także, że wiosną 1940 r. gabinet brytyjski rozważał projekt wysłania korpusu ekspedycyjnego rzekomo do Finlandii, w rzeczywistości jednak korpus ten miałby za zadanie okupację północnej Szwecji i Norwegii, by odciąć Niemcy od szwedzkich kopalń rudy żelaza w Laplandii. Jak wiadomo, w czasie całej drugiej wojny światowej Szwecja obficie zaopatrywała Niemcy hitlerowskie w rudę żelaza. Po raz trzeci powstała groźba szwedzko-brytyjskiego konfliktu zbrojnego w 1941 r., kiedy Szwecja pozwoliła na tranzyt przez swe terytorium niemieckich oddziałów wojskowych z i do północnej Norwegii i Finlandii. Sten Sjoeberg podkreśla, że filoniemiecka polityka szwedzkiego domu królewskiego przyczyniła się do ugruntowania w W. Brytanii głębokiej nieufności do Szwecji.

Amerykańskie zapasy strategiczne

PRAWIE 9 MILIARDÓW DOLARÓW zamroziły USA w zapasach surowców i artykułów uznanych przez Pentagon za „strategiczne". Na liście tych zapasów znajduje się **116 pozycji**, w tym najwięcej metali i surowców kopalnych niemetalicznych oraz surowców pochodzenia rolniczego, takich jak wełna, kauczuk naturalny, bawełna itp.

„BŁYSKAWICZNA" METODA przerywania ciąży

W BRYTYJSKICH państwowych klinikach przeprowadzane będą ambulatoryjne przerywania ciąży. Zabieg taki trwać będzie tylko 10 minut, po czym pacjentki będą mogły udać się do domu.

„Błyskawiczna" metoda przerywania ciąży zastosowana została już na trzech pacjentkach. Polega ona na tym, że embrion usunięty zostaje przy pomocy plastykowej rurki o wielkości słomki. Pacjentki muszą być zdrowe, a ciąża nie może trwać dłużej niż 10 tygodni. Zabieg dokonywany jest bez znieczulenia.

PIERWSZE operacje przeprowadzone zostały pod kierunkiem dr Harvey Karmana z Los Angeles, który skonstruował odpowiedni sprzęt.

Jeden z brytyjskich lekarzy, który asystował przy operacji, powiedział: „Zabieg nie jest przyjemny, ale nie jest również bolesniejszy od plombowania zęba bez miejscowego znieczulenia". Dr Malcolm Pots, dyrektor Międzynarodowego Towarzystwa Planowania Rodziny, stwierdził: „Nowa metoda jest rewolucyjna, daje ona po raz pierwszy możliwość ambulatoryjnego przerywania ciąży. Wiele kobiet będzie wolało przeżyć 10 nieprzyjemnych minut, aniżeli długi czas czekać na wolne łóżko w klinice".

Sensacyjna depesza

Czy szwedzki podróżnik odnalazł legendarny skarb Inków?

WIELKĄ SENSACJĘ wywołała w Szwecji wiadomość podana przez „Daggens Nyheter", że szwedzki badacz i podróżnik, Stellan Morner odkrył w dżunglach Ekwadoru legendarny skarb Inków.

Morner, który od 15 lat przebywa w Ekwadorze i poszukuje tam skarbu Inków, przysłał do szwedzkiego pisma z Quito depeszę następującej treści: „ZNALAZŁEM ZŁOTO".

Według legendy, skarb Inków zawiera 6 ton złota. Obecna wartość tego złota wynosi ok. 200 mln dolarów.

Ekspedycja Mornera finansowana jest przez specjalne towarzystwo akcyjne „Llanganati Treasure Society". Towarzystwo to wypuściło 1000 akcji po 100 dolarów, które znajdują się obecnie w rękach obywateli szwedzkich, belgijskich i szwajcarskich.

Jeśli Morner rzeczywiście odnalazł skarb Inków, to połowę skarbu przejmie rząd Ekwadoru, 1/4 zatrzyma znalazca, a reszta podzielona zostanie między akcjonariuszy „Llanganati Treasure Society". Za 100-dolarową akcję każdy z nich otrzyma 50 tys. dolarów.

„Llanganati" jest nazwą płaskowyżu ukrytego w dżungli, gdzie Inkowie mieli swój skarb schować przed hiszpańskimi najeźdźcami. Legenda głosi, że władca Inków zdradził tajemnicę, gdzie ukryty został skarb, pewnemu hiszpańskiemu żołnierzowi, gdy ten poślubił jego córkę. Żołnierz ten zabrał tajemnicę skarbu do grobu.

PRZEJAŻDŻKA na grzbiecie nosorożca jest niewątpliwie osiągnięciem dozorcy z monachijskiego ogrodu zoologicznego, ale czy zwierzę jest równie zadowolone?
(CAF)

EKSCESY neohitlerowców przed ambasadą ZSRR

MOSKWA PAP. Jak informuje Agencja TASS, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR w imieniu rządu radzieckiego skierowało 19 stycznia protest do rządu NRF w związku z prowokacją przed gmachem ambasady radzieckiej w Bonn 16 stycznia br. W dniu tym przestępcze elementy neohitlerowskie w Bonn dopuściły się ekscesów przed ambasadą radziecką i spowodowały uszkodzenie jej gmachu. Oficjalne władze NRF nie podjęły przy tym właściwych kroków dla położenia kresu temu bezczelnemu wypadowi. Rząd radziecki domaga się surowego ukarania organizatorów i sprawców prowokacji, jak również podjęcia skutecznych kroków, które by zapewniły bezpieczeństwo i normalne warunki działalności ambasadzie ZSRR w NRF.

Ambasador NRF w Moskwie Helmut Allardt w imieniu rządu NRF wyraził ubolewanie z powodu tego wydarzenia.

...a jednak prawdziwe!

W Brazylii kwitnie handel niewolnikami

MEKSYK PAP. Agencja AP donosi, że policja brazylijska prowadzi intensywne śledztwo w sprawie przekształcania w niewolników chłopów, którzy ze względu na tragiczne warunki życia i długotrwałą suszę zmuszeni zostali do opuszczenia swych siedzib w północno-wschodniej części kraju. Chłopi, udając się do innych stanów, bądź też do wielkich miast, są po drodze zatrzymywani i w niewielkich miasteczkach sprzedawani jako niewolnicy na specjalnych aukcjach. Przeciętna cena płacona za wieśniaka o stosunkowo dobrych warunkach fizycznych wynosi zaledwie 100 cruzeiros, tj. około 20 dolarów. Bogaci farmerzy zakupując chłopów doprowadzają często do rozdzielenia członków tej samej rodziny

TAKĄ modę lansują włoscy krawcy na nadchodzącą wiosnę.
CAF—AP—telefoto

Brytyjskie PIELGRZYMKI do Mekki pornografii

KOPENHAGA. Jak pisał felietonista jednego z tygodników francuskich, Dania w związku z trudnościami eksportowymi artykułów żywnościowych przestawia się z handlu bekonami i masłem na handel materiałami pornograficznymi.

Jak z kupiecką rzeczowością relacjonuje kopenhaski dziennik „Politiken", redakcja londyńskiego tygodnika „Penthouse" ogłasza obecnie, że organizuje dwa razy w miesiącu „pielgrzymki" do Kopenhagi, określane nazwą „Porno-Travel" (wyprawa pornograficzna). Według anonsu „Penthouse", każdorazowa „pielgrzymka" do pornograficznej Mekki będzie się składała z 40 osób, a koszt 4-dniowej wycieczki wynosi ponad 700 dolarów.

Piosenki Beatlesów a zbrodnie Mansona

WASZYNGTON PAP. Od ub. piątku ława przysięgłych sądu w Los Angeles obraduje nad tym, czy Charles Manson oraz jego trzy współoskarżone Susan Atkins, Patricia Kernwinkel i Leslie van Houten są winni zarzucanych im morderstw. Członkowie ławy przysięgłych odbyli wizję lokalną w willi Polańskich, a we wtorek spędzili ponad półtorej godziny, słuchając... płyty zespołu The Beatles „White Album", wydanej 8 miesięcy przed morderstwem Sharon Tate i jej gości. Po morderstwie małżeństwa La Bianca na ścianie ich domu znaleziono wypisane krwią słowa „Rise" i „Helter-Skelter". Są to tytuły dwóch piosenek z wymienionego albumu Beatlesów o nieco „rewolucyjnej" treści. Manson miał podobno wydać swoim podwładnym rozkaz zamordowania Sharon Tate i jej gości oraz małżeństwa La Bianca po wysłuchaniu tej właśnie płyty Beatlesów, wyciągając z niektórych piosenek wniosek, że „krwawa rewolucja jest blisko".

O bzdurności tego typu rozumowania nie trzeba nikogo przekonywać. Jeden z byłych członków zespołu The Beatles John Lennon zapytany o mansonowską interpretację ich piosenek, powiedział „Nie wiem, co ma wspólnego „Helter-Skelter" z zabijaniem kogokolwiek".

Amerykańskie silniki jonowe zawiodły oczekiwania

WASZYNGTON PAP. Wszystkie dotychczasowe próby amerykańskich rakiet elektronowych zakończyły się fiaskiem. Informację tę podał rzecznik amerykańskiej Agencji do Spraw Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA).

Rakiety te są wyposażone w dwa silniki jonowe i w przyszłości mają służyć do wypraw na oddalone planety naszego systemu słonecznego.

Rzecznik NASA przyznał, że zarówno start pierwszej rakiety tego typu („SERT") jak i późniejsze wielomiesięczne próby silników jonowych zakończyły się całkowitym niepowodzeniem.

Start rakiety odbył się 3 lutego ubiegłego roku. Nie ogłoszono wówczas żadnego komunikatu ze względu na tajny charakter doświadczeń tego typu. W 10 dni później poddano silnik jonowy specjalnym próbom. Miały one trwać pół roku, silnik jednak odmówił posłuszeństwa po 5 miesiącach.

Kierownicy teraźniejszości

KAŻDE kierownictwo powinno być maksymalnie przewidujące tzn. powinno z góry przewidzieć możliwie wszystkie skutki podjętej decyzji i stymulowanych przez tę decyzję działań podwładnych. Podwładni mogą np. nie wykonać polecenia, bo bodźce mające ich do tego zmusić (kary) lub zachęcić (nagrody) będą dla nich za słabe lub nie będą o nich poinformowani. Gorzej, gdy czasem podwładni wykonują gorliwie polecenia niesłuszne, a kierownicy nie cofają ich, bo albo jest już za późno, albo boją się o swój autorytet.

Niedawno przeczytałem, że dyrektor „Celmy" przeprosił pracownika, któremu przez omyłkę odmówił pomocy. To, że dyrektor wielkich zakładów popełnił błąd — może się zdarzyć. Skrzywieniem zawodowym, na które zresztą cierpi wielu kierowników byłoby, gdyby bał się do tego przyznać.

CO ROBIĆ, żeby nie wydawać rozkazów z góry skazanych na niepowodzenie? **Zasięgnąć opinii wszystkich zainteresowanych, a jeśli jest to technicznie niemożliwe — to przynajmniej godnych zaufania fachowców i przedstawicieli załogi.**

Kierownik musi więc umieć słuchać doradców, co nie znaczy — być im posłuszny. Demokracja nie polega na przegłosowywaniu kierownika. Tylko on podejmuje decyzję i może podjąć ją akurat odwrotnie niż mu radzą uczeni w piśmie. Musi jednak pamiętać, że za wszystkie skutki tylko on będzie odpowiedzialny, a nie ci, którzy mu radzili.

W wielu regulaminach czyta się: **„majster jest odpowiedzialny za wyniki produkcyjne", „kierownik wydziału mechanicznego powinien dbać o jak najlepsze wyniki produkcyjne", „za przelotowość dróg komunikacyjnych odpowiada szef produkcji — ważne w razie pożaru", „za ochronę przeciwpożarową odpowiada referent ochrony p.-pożarowej"** itd.

Wszyscy odpowiadają za wszystko, a w razie czego nie ma winnego. Wtedy albo szuka się kozła ofiarnego, albo stosuje odpowiedzialność zbiorową. Obie metody na dłuższą metę prowadzą do nikąd.

Kiedy wszyscy uciekają w popłochu od odpowiedzialności, można jeszcze od biedy obdzielić ich karami, bo tych wymyślono znacznie więcej niż nagród. **Co jednak zrobić jeśli jakaś dziedzina jest wyjątkowo dobrze prowadzona i odpowiada za nią siedem osób?** Gdybyśmy siedmiu setzłotowy fundusz nagród przyznali jednemu i ewentualnie dwóm jego doradcom — byłoby jako tako. Jeśli natomiast rozdzielimy go na 7 części — po 100 zł — każdy z obdarzonych powie, że nie warto się było męczyć.

Badania w jednym z zakładów wykazały, że jednorazowa nagroda pieniężna poniżej 300 zł jest przez pracowników z jakimi takimi kwalifikacjami i ambicjami traktowana jako kpina. **A kpina jest karą!**

KRÓTKO MÓWIĄC — niech radzą wszyscy, a odpowiada jeden, chociaż kryje to w sobie pewne niebezpieczeństwo. Na takiej naradzie sztabowej ktoś może wyskoczyć z problemem, którego kierownik nie przewidywał, a że niektórzy kierownicy uważają, iż ich autorytet ucierpi, jeśli nie będą mieli na wszystko gotowej odpowiedzi— nie pozwalają więc na wykraczanie poza „porządek dzienny" i zastanowienie się nad wszelkimi możliwymi wariantami rozwiązania.

URADZILIŚMY dokąd płynąć, uwzględniliśmy wszystkie wiatry przeciwne i odbijamy. Zaczyna się kierowanie operacyjne, czyli ta faza, w której kierownik przestaje słuchać a zaczyna rozkazywać — dowodzić. Wówczas, podobnie jak na polu bitwy, nie ma czasu pytać ekspertów o zdanie przed każdym strzałem. Trzeba dobrze wiedzieć do czego strzelać, co nam grozi w razie nie trafienia i czego należy spodziewać się po trafieniu.

Kierownik, który dobrze przygotował „front robót", wytłumaczył wszystkim o co chodzi — może jednak w zasadzie tylko obserwować rozwój wypadków, może być kierownikiem „przyzwalającym". Większość bowiem pracowników — jak wykazują badania — nie lubi natrętnej „pomocy" majstra, zaglądania przez ramię, ciągłych pouczeń, mierzenia czasu itp. Ważne jest natomiast, żeby zadanie było zrobione dobrze i w terminie, a jak — „to już moja sprawa!"

KTOŚ POWIE, że do tego by zostawić robotnikom wolną rękę, trzeba by byli oni na poziomie majstrów. Ano trzeba, a kierownik, który nie umie lub nie może — bo krępują go np. przepisy — dobrać tak przyszłych wykonawców zadań, nie jest w ogóle kierownikiem.

Po co są więc majstrowie i kierownicy w ogóle, skoro pracownik może i powinien radzić sobie sam? Co robi kierownik jeśli nie „dogląda"?

Otóż dobry pracownik radzi sobie, ale na ogół w sytuacji typowej. Jeśli natomiast maszyna się psuje, potrzebuje on szybkiej pomocy na wzór pogotowia ratunkowego — kierowania awaryjnego, polegającego na błyskawicznej ocenie sytuacji, śmiałym podejmowaniu decyzji i na natychmiastowym wydawaniu właściwych poleceń. Należy przy tym zwrócić uwagę m. in. na środki przekazu tych poleceń, przy których wydawaniu kierownik w razie potrzeby musi mieć prawo i obowiązek być „autokratycznym" i pomijać wszelkie drogi służbowe.

ALEKSANDER BUKOWIECKI

ZAŁOGA Fabryki Firanek w Skopaniu (pow. Tarnobrzeg), wyrażając czynem produkcyjnym poparcie dla nowego kierownictwa partii, zobowiązała się wyprodukować dodatkowo w I kwartale br. 95 200 m kw. firanek, 340 tys. m elastycznych taśm bieliźnianych, 26 tys. m koronek oraz 2200 kg przędzy. Wartość zadeklarowanej dodatkowej produkcji (licząc w cenach rynkowych) wynosi 5,5 mln zł. Zobowiązania podjęte zostały z inicjatywy młodzieży ZMS-owskiej.

Na zdjęciu: Elżbieta Skrok, członek ZMS, snowaczka z wydziału dziewiarskiego.

(CAF-Lokaj)

U progu kontenerowej rewolucji

„KONTENERYZACJA — REWOLUCJĄ W TRANSPORCIE" — tego rodzaju określenie pojawia się często na łamach światowej prasy gospodarczej.

ZDOLNOŚCI przeładunkowe portów morskich zwiększają się **przy użyciu kontenerów od 5 do 10 razy,** ulegają obniżce wydatki związane z przeładunkami i składowaniem, odpadają koszty opakowań morskich, **zmniejszają się prawie do zera** straty wynikające przy przeładunkach z jednego środka transportu na inny. Jednocześnie **ulegają skróceniu terminy dostaw w handlu zagranicznym. Zwiększa się konkurencyjność towarów na rynkach zagranicznych.** Konteneryzacja pozwala również **uprościć problemy związane ze standaryzacją dokumentów handlowych i transportowych, formalności celne oraz system ubezpieczeń towarów.**

Kraje RWPG — wprawdzie z pewnym opóźnieniem — włączają się również do światowego procesu konteneryzacji przewozów w handlu światowym.

PROBLEMAMI konteneryzacji i podejmowaniem praktycznych decyzji związanych z tworzeniem jednolitego systemu przewozów kontenerowych w skali krajów RWPG zajmuje się w ramach Stałej Komisji Transportu specjalna grupa robocza. Plan pracy tej grupy na lata 1971—1973 został akceptowany w styczniu 1970 roku na posiedzeniu Komisji, jakie odbyło się w Warszawie. Na tym posiedzeniu między innymi ustalono, że podstawę dla jednolitego

Sprawy RWPG

systemu transportu kontenerowego i parku kontenerów w RWPG powinny stanowić uniwersalne kontenery o wadze 20 ton brutto, zgodnie zresztą z rekomendacjami Międzynarodowej Organizacji do Spraw Standaryzacji (ISO).

WŚRÓD krajów RWPG **najdalej zaawansowana w konteneryzacji przewozów jest NRD.** Już w 1967 r. kraj ten rozpoczął regularne morskie przewozy kontenerowe na trasie Rostock — Londyn, wykorzystując w tym celu niestandardowe kontenery kolejowe o ładowności do 5 ton. W lipcu 1968 r. NRD rozpoczęła produkcję 10- i 20-tonowych kontenerów o międzynarodowych standardach, a w rok później na linii Rostock—Londyn weszły do eksploatacji dwa niewielkie statki o ładowności 32 i 38 20-tonowych kontenerów o międzynarodowych standardach.

RÓWNOCZEŚNIE do końca 1969 roku w NRD została przystosowana do przeładunków kontenerowych sieć stacji kolejowych. Utworzony został system bezpośrednich połączeń kontenerowych na linii Drezno — Berlin — Rostock, a także przebudowane zostały stacje w innych miastach. Już w najbliższym czasie regularne pociągi kontenerowe mają połączyć port w Rostocku przez Berlin z Pragą, Budapesztem, Bratysławą, Bukaresztem, Belgradem, Moskwą i Wiedniem.

PRÓCZ NRD poważnie zaawansowane w stosowaniu kontenerów są Węgry, które doświadczenia uzyskały we współpracy z zachodnioeuropejskimi firmami transportowymi w przewozach towarów do USA.

W ZSRR prowadzone są na wielką skalę prace nad konteneryzacją przewozów przede wszystkim towarów eksportowanych i importowanych. Prowadzone są badania nad zastosowaniem kontenerów w tranzytowych przewozach między Japonią a krajami europejskimi.

RÓWNIEŻ w Polsce dotychczasowe prace nad konteneryzacją przewozów prowadzone są przede wszystkim **pod kątem potrzeb międzynarodowej wymiany handlowej.** Już obecnie organizuje się przewozy poszczególnych partii towarów drogą morską, głównie do USA i Wielkiej Brytanii. Transport ten odbywa się zarówno naszymi statkami konwencjonalnymi w kontenerach polskiego armatora i przez polskie porty, jak i statkami kontenerowymi obcych armatorów poprzez obce porty. W transporcie lądowym poza sporadycznymi przewózami głównie małych kontenerów kolejowych, zostały zorganizowane 3 próbne pociągi kontenerowe w relacji Berlin—Poznań—Warszawa.

Są to pierwsze doświadczenia — natomiast dobiegają końca zakrojone na szeroką skalę prace nad planem wdrażania i rozwoju Kontenerowego Systemu Transportowego (KST) w Polsce w latach 1971—75. System ten będzie stanowić bazę wyjściową rozbudowy transportu kontenerowego w Polsce, a także pozwoli nam na kooperację na szerszą skalę z krajami RWPG, jak i na włączenie się do światowego systemu kontenerowego.

STWORZENIE jednolitego systemu przewozów kontenerowych w skali krajów RWPG wymaga dużych nakładów środków. Wiąże się z tym także szereg posunięć ekonomicznych. Poważną rolę w tych wszystkich przedsięwzięciach powinna niewątpliwie odegrać Polska, zajmująca, z racji swego położenia geograficznego, kluczowe miejsce w przewozach tranzytowych krajów RWPG, a także między krajami wschodniej i zachodniej Europy.

JÓZEF WIERZBOŁOWSKI

WRÓG BEZ TWARZY

F. E. WESS

211

— Myślę, że tej samej nocy ułożyła sobie z góry cały plan postępowania. Nie wiedziała jeszcze w tym momencie, że niezwykle piękne włosy Coral to peruka, że w rzeczywistości włosy też mają takie same. Peruka była dodatkowym ułatwieniem. Nie wątpię, że później skorzystała z pierwszej okazji, żeby ją przymierzyć, podczas kąpieli Coral na przykład. Ale już przedtem jasne było dla niej, że jest do przyrodniej siostry łudząco podobna i różnią je tylko włosy. Była pewna, że w peruce, mocno umalowana, znakomicie może udawać Coral. Otworzyły się przed nią zupełnie nowe perspektywy. Chciała zagarnąć pieniądze Coral. Kto wie, czy nie uważała, że prawnie należą do niej, bo natychmiast zorientowała się, że Coral jest córką jej ojca Corneliusa z nielegalnego małżeństwa. Poszła do niej jako Sara Hansen. Poprosiła ją o pracę. Miała za sobą setki zajęć rozmaitego typu i świetnie znała się na prowadzeniu gospodarstwa. Między innymi miała dwa lata praktyki w Woods Crossing, gdzie sprzątała i gotowała. Była wykwalifikowaną pokojówką.

— A trzecia dziewczyna, ta Sara Hansen?

— Trzecia tylko pozornie. Twierdzę z całą stanowczością, że Sara Hansen i Weronika Vandenberg to jedna i ta sama osoba.

Komisarz wypróżnił z irytacją fajkę na popielniczkę.

— To wszystko są hipotezy, Blake. Czy ma pan dowody? Ta cała historia z każdym słowem robi się coraz bardziej mętna. Może pan udowodnić, że Sara Hansen i Weronika Vandenberg to ta sama osoba? I coś mi się zdaje, że ma pan jeszcze jakieś niespodzianki w zanadrzu. Czy nie pró-

212

buje pan wykazać, że te wszystkie trzy kobiety to właściwie jedna? Do tego pan zmierza?

— Właśnie do tego. — Wyjął papierosa i zapalił. — Chwileczkę cierpliwości, panie komisarzu. Nie będę gołosłowny. Nikt inny nie miał motywu, żeby zamordować Alvina Hooda. Nikt prócz Weroniki Vandenberg. Ponieważ, widzi pan, ona zamordowała już poprzednio swoją przyrodnią siostrę i zajęła jej miejsce. Musiała sobie to miejsce zabezpieczyć na zawsze.

Patrzył teraz wprost na nią. Próbuje utwierdzić się w przekonaniu, że mówi prawdę. Głupi. Nie może mieć żadnej pewności. Nigdy nie będzie miał.

Sugar River... Co za miejscowość! Kawałek nieba, który spadł na ziemię. Cudowne miejsce na spędzenie wakacji w domku nad wodą. Dziewczynę, która całe życie spędziła na płaskich nagich preriach, łatwo było skusić lasami i wodą. Wystarczyło jej powiedzieć, że trzeba wcześniej zarezerwować sobie wolny domek, bo potem wszystko będzie zajęte. I że trzeba rozejrzeć się już w maju.

Naturalnie domek znalazły bez trudu. Ustronny domek w zatoce, do którego prowadziła droga od czterdziestu lat przez nikogo nie używana, stary szlak wozów jadących do rzeki. Koło drogi nikt nie mieszkał. Nie mijało się żadnych domów, nawet tej starej zrujnowanej chałupy. Może już teraz była wyremontowana, tak samo jak oba żółte domki.

W pierwszych dniach maja było tam puściuteńko. Klucz pasował jeszcze do zamka. A potem? No cóż, dzień był raczej chłodny i oczywiście zadbała o to, żeby przywieźć coś do jedzenia. Na początek należało się czegoś napić. Domek nie prezentował się zbyt olśniewająco. Był już teraz czysty,

213

ale dość zaniedbany i absolutnie nie nadawał się do wynajęcia na lato. Kieliszek alkoholu trochę je pocieszy po doznanym zawodzie. W planie nie było żadnych luk. Do przytrzymywania drzwi wejściowych służył zawsze duży kamień, który i teraz leżał za progiem. W torebce miała cienką podniszczoną linkę... Linkę, która zgnije w wodzie i po dłuższym czasie, po miesiącach może, po prostu opadnie z ciała bez śladu.

Komisarz wyjął z ust fajkę.

— Zabiła już swoją przyrodnią siostrę? Dość daleko się pan posuwa, Bill. Kiedy to miało nastąpić?

— Koło połowy maja. Widzi pan, ta dziewczyna ułożyła naprawdę niezwykle sprytny plan, uwzględniający każdą ewentualność. Wymyśliła nawet sposób, żeby przejąć pieniądze Coral w banku, co wydawałoby się zgoła niemożliwe do załatwienia.

Jeszcze do tego wrócę, jeśli pan pozwoli. Udało jej się. Obecnie ta kobieta dysponuje całym pokaźnym majątkiem Coral Vandenberg.

— Skąd wziął się w tym wszystkim Hood?

— Hood miał od pewnego czasu romans z Coral. Zaczęło się to przed Gwiazdką, zanim Sara się pojawiła. Po Nowym Roku Coral wynajęła małe mieszkanko na Linton Lane, gdzie spotykała się z Hoodem.

Szatan wcielony! Okrutny, podły sadysta! Dopiero niedawno zadręczała się bez końca przez ten adres na Linton Lane. Jak sobie nad nim głowę łamała! I wymyśliła! Nikt inny by na to nie wpadł. Jakie miała dane, na których mogłaby się oprzeć? Żadnych prawie. Parę skasowanych czeków z opłatą za czynsz, ale sądziła, że chodzi o pokój do ćwiczeń z muzyki...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dziecko + zabawka = radość

WSZYSTKO TU JEST PRAWDZIWE. Drewniane smoki, pluszowe niedźwiadki, plastykowe domy, autka, pistolety i tysiąc i jedna z najprawdziwszych rzeczy, którymi można wypełnić świat zamieniając go w najciekawszą przygodę. To tylko dorośli nie widzą, albo udają że nie widzą całego bogactwa znaczeń wszystkich tych przedmiotów, które... sami zresztą wymyślili, a teraz usiłują je lekceważyć, mówiąc o nich, że to „tylko" zabawki.

Tylko... co wart byłby świat bez zabawy? Dorośli są zresztą chyba nieszczerzy w tym względzie, bo i oni szukają zabawy tylko, że nazywają to jakoś inaczej „rozrywka" czy coś takiego.

Gdybyśmy byli dorośli to byśmy tak wymyślili, żeby te wszystkie piękne przedmioty w sklepach można było wypożyczać do domu i po skończonej zabawie oddawać, a nie zawsze tylko kupować i kupować i słyszeć jak mama lub tata mówi, że „...na to, koteczku, to już nie mamy pieniędzy".

Oczywiście, niektóre z tych wspaniałości chce się mieć „na zawsze, na wciąż" wyłącznie dla siebie. Ale i tak jest dobrze, że można odbyć choćby wędrówkę po sklepach i napatrzyć się na nie do syta. Dorośli mówią wtedy, że aż się nam oczy śmieją do tych cudowności. A jak mają się nie śmiać kiedy cały świat zmienia się w najprawdziwszą bajkę?

Dlaczego dorośli nie mają swoich zabawek? Czyżby je wszystkie pogubili, popsuli? Biedni... Ale gdyby nas posłuchali i kupili nam więcej różnych nakręcanych autek, skaczących małpek, elektrycznych kolejek to przecież chętnie byśmy je im pożyczali potem i mogliby się też bawić. Razem z nami.

Gdy kobieta kończy pracę...

Nie góra do Mahometa

DROGA z pracy i do pracy zabiera przeciętnie kobiecie **ponad godzinę.** Lecz zakupy — które najczęściej robi „po drodze" — liczą się oddzielnie i pochłaniają **drugą godzinę.** Próbowano zaoszczędzić jej ten czas, organizując eksperymentalnie dostawę towarów żywnościowych do zakładu pracy.

Wyglądało to prosto. Przychodząc do pracy kobieta

SKŁADAŁA ZAMÓWIENIE

a przy wyjściu czekała już na nią paczka z rachunkiem. W Łodzi, gdzie kilka przedsiębiorstw podjęło się takich dostaw, wszystko szło sprawnie. Mimo to po krótkim czasie kobiety zrezygnowały z gotowych paczek, których wielkość, a zwłaszcza ciężar czyniły im powrót w zatłoczonych tramwajach tak uciążliwy, że wolały po dawnemu robić sprawunki po drodze, bliżej domu.

Bliżej... więc dlaczego nie OBOK DOMU?

DLACZEGO, jak Polska długa i szeroka, mieszkanki miast wojewódzkich **jadą po pracy do śródmieścia, tam stają w długich kolejkach, aby zaopatrzyć się w chleb, mięso, wędliny, jarzyny itd., a dopiero potem faktycznie wracają z pracy do domu?** Czy nie mogłyby pojechać wprost do siebie?

To byłoby istotnie najprostsze, lecz dotąd nie jest realne. **Z niewiadomych przyczyn Miejski Handel Detaliczny, jeśli już pod naciskiem opinii lokuje pewną ilość sklepów na osiedlach peryferyjnych — z zasady traktuje je o niebo gorzej, niż w śródmieściu.** Piękne, obszerne lokale pawilonowe mają

DOSTAWY PÓŹNIEJSZE I SKROMNIEJSZE

— pieczywo, mięso i wędliny w minimalnym wyborze, jarzyny raz są, raz ich nie ma, podobnie owoce... Wracająca z pracy kobieta z początku próbuje się zaopatrywać w „swoim" sklepie osiedlowym, potem rozczarowana i zrażona już na stałe wybiera uciążliwe, lecz niezawodne zakupy w śródmieściu. Dlatego w sklepach usytuowanych centralnie ustawiają się między godziną 14 a 18 długie kolejki, gdy w tym samym czasie na peryferiach lokale czekają na klientki. W stosunku do sklepu spożywczego pracująca kobieta jest jak góra, która musi gonić do Mahometa...

Oczywiście nikt nie twierdzi, że tak być powinno z przyczyn obiektywnych. Jest to po prostu jeden z przeżytków.

ECHO TRADYCYJNEGO LEKCEWAŻENIA PERYFERII

TAM ZRESZTĄ, gdzie samorząd mieszkańców osiedla energicznie kontroluje pracę sklepów i punktów usługowych zaopatrzenie jest na ogół dobre. **Ale nie aktyw społeczny, tylko dyrekcje MHD i PSS mają obowiązek należycie aprowidować swoje placówki — i ten obowiązek powinien być od nich konsekwentnie egzekwowany przez wydziały handlu rad narodowych.**

Na tym przykładzie widać, że wcale nie jest trudno ulżyć kobiecie w zakupach. Trzeba tylko, aby ludzie odpowiedzialni za sprawność zaopatrzenia i usług wywiązywali się należycie z tego, czego się podjęli.

IRENA GDOWSKA

WIATRAK DO WZIĘCIA

JESZCZE 10 lat temu mieliśmy w kraju ponad 1000 wiatraków, z których większość można było natychmiast uruchomić. Później ilość ta zaczęła zastraszająco szybko maleć i dziś liczba wiatraków nie przekracza setki. Jeden z takich, i to zabytkowych obiektów, wystawiono ostatnio na licytację. Do przetargu zaproszono towarzystwa regionalne i organizacje turystyczne, wychodząc z założenia, że wiatrak może być atrakcją przyciągającą turystów. Niestety, chęć sprzedawca z góry zamierza sprawić szczęśliwym zdobywcom wiatraka prezent — amatorów na ten obiekt nie ma. Przypuszczalnie skończy się na tym, że władze powiatowe w Kętrzynie, bo one zamierzały wiatrak sprzedać, zrezygnują z dalszych licytacji i własnym sumptem przerobią budynek na hotel, dom noclegowy czy stanicę turystyczną. A szkoda. Na wszelki wypadek podajemy adres: Stara Różanka, pow. kętrzyński, woj. olsztyńskie.

Szczotki z Rynu

INWALIDZI z Rynu słyną z wyrobu znakomitych szczotek używanych do czyszczenia chodników i dywanów. Całą produkcję odbiera przedsiębiorstwo „Polcargo" i wysyła na eksport do USA i Kanady. Podobno w krajach tych ryńskie szczotki ani dnia nie leżą na półkach sklepowych. Wobec takiego popytu zamierza się uruchomić filię ryńskiej wytwórni.

KURIER KULTURALNY

W związku z 75-leciem kinematografii...

...Filmoteka Polska wraz z Wojewódzkim Domem Kultury przy współudziale WZK zorganizowała w naszym mieście **seminarium filmowe,** na które złoży się **6 comiesięcznych spotkań.** Inauguracja zajęć seminaryjnych odbyła się w grudniu ub. roku, zaś drugie spotkanie z tego cyklu — wczoraj. Na program pierwszego spotkania złożyły się: wykłady na temat prehistorii i początków filmu oraz pokaz obrazów krótkometrażowych, natomiast na zajęciach wtorkowych zapoznano słuchaczy z niemiecką, szwedzką i francuską szkołą filmową, mówiono także o dalszych perspektywach rozwoju ruchu studyjnego. Po wykładach i dyskusji odbyła się projekcja filmów archiwalnych szwedzkiego reżysera M. Stillera i francuskiego J. Epsteina.

Kolejne spotkania z cyklu seminarium filmowego poświęcone będą m.in. wielkiemu okresowi filmu niemego, radzieckiej szkole montażowej, realizmowi angielskiemu, twórczości Ch. Chaplina, dźwiękowej klasyce lat 30-tych, przełomowi lat czterdziestych, tendencjom naturalistycznym i, oczywiście, filmowi współczesnemu. Słuchaczami seminarium filmowego w naszym województwie są działacze dyskusyjnych i amatorskich klubów filmowych, filmowego ruchu studyjnego oraz pracownicy placówek kulturalno-oświatowych i nauczyciele.

Kontynuując tradycje...

...ubiegłych lat Teatr „13 Muz" przygotował **program kabaretowy** zatytułowany **„Gramofon show".** Złożą się nań piosenki i szlagiery z okresu międzywojennego w wykonaniu aktorów Państwowych Teatrów Dramatycznych. Premiera „Gramofon show" odbędzie się jeszcze w tym miesiącu. Skoro już piszemy o najbliższych planach repertuarowych tego teatrzyku warto wspomnieć, że kolejną pozycją będzie **sztuka J. Genèta „Ścisły nadzór",** następnie zobaczymy spektakl pt. **„Ten, który przychodzi"** złożony z trzech jednoaktówek. W przygotowaniu jest także monodram **„Tydzień jak tydzień"** wg. tekstów radzieckiej autorki N. Barańskiej.

W kwietniu br. rozpocznie się...

...VI Szczeciński Tydzień Teatralny. W związku z tym trwają prace komitetu organizacyjnego tej zakrojonej na dużą skalę ogólnopolskiej imprezy artystycznej, której patronuje Prezydium MRN, Towarzystwo Przyjaciół Szczecina, SPATiF oraz dwutygodnik „Teatr".

Do tej pory swe uczestnictwo w tegorocznym przeglądzie zgłosiły zespoły z Torunia i Warszawy. Również szczecińskie teatry małych form przygotowują specjalne programy, które chciałyby zaprezentować widzom podczas tygodnia teatralnego.

Organizatorom (BWA) ekspozycji w Zamku...

...należy się uznanie za sprowadzenie tej wystawy do Szczecina. Szkło artystyczne projektowane przez pracownie Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu prezentowane aktualnie to rzadka — dla odbiorców sztuki użytkowej w naszym mieście — okazja bezpośredniego zetknięcia się z tym rodzajem przedmiotu artystycznego. Co innego bowiem oglądać projekty przedmiotów na licznych reprodukcjach i fotografiach, a co innego zobaczyć te ciekawe propozycje już zrealizowane. Dlatego też zachęcamy do obejrzenia nadzwyczaj interesującej ekspozycji. (ru)

Zachodnioniemiecki projekt samochodu elektrycznego

ZACHODNIONIEMIECKA firma „Rheinisch-Westfaelisches Elektrizitaetswerk AG" z Essen opracowała prototyp samochodu bateryjnego. Jego produkcja na skalę przemysłową ma się rozpocząć w końcu br. lub na początku przyszłego roku. Samochód będzie mógł poruszać się na odległość 100 km. Wymianą wyładowanych baterii będą w przyszłości zajmować się stacje benzynowe.

Elektryczny pojazd ma być produkowany w dwóch wersjach: furgonetki i taksówki osobowej. Karoseria wozu będzie wykonana z tworzyw sztucznych. Pojazd ma rozwijać szybkość do 100 km na godzinę. Ze względu na konieczność częstej wymiany baterii, będzie on mógł poruszać się tylko na terenach wielkomiejskich, gdzie będą zainstalowane specjalne punkty wymiany tych baterii.

Unikalna kopalnia

PIERWSZĄ, GŁĘBINOWĄ KOPALNIĘ wysokoprocentowej rudy żelaza buduje Związek Radziecki na obszarze słynnej kurskiej anomalii magnetycznej, gdzie znajdują się jedne z największych na świecie zasoby tego metalu, oceniane na około 30 miliardów ton rudy. Kopalnia mieć będzie 700 metrów głębokości, będzie to więc pod tym względem unikat w skali światowej. Przewidywana zdolność wydobywcza kopalni — 4,5 mln ton rudy żelaznej rocznie.

Sylwetki aktorów — Władysław Kowalski

WŁADYSŁAW KOWALSKI rozpoczynał swą karierę aktorską na scenie Teatru „Wybrzeże" w Gdańsku. Było to bezpośrednio po ukończeniu warszawskiej szkoły teatralnej w roku 1959. W ciągu jednego sezonu zagrał tam 8 ról, m.in. stworzył znakomitą kreację Jeffa w „Smaku miodu" Delaney'a. Przeniósł się następnie do warszawskiego teatru „Ateneum" i do dziś pozostaje w jego zespole. Zaprezentował tutaj swój kunszt aktorski m.in. w sztuce Frischa „Andorra", w „Białych nocach" wg Dostojewskiego, w „Lekcji", i „Łysej śpiewaczce" Ionesco. Grał również w „Kurdeszu" Brylla. Utalentowany aktor młodego pokolenia ma niemniej bogaty dorobek filmowy. Rozpoczął od „Rozstania", grał m.in. w „Samsonie", „Drodze na zachód", „Miłości dwudziestolatków", „Morderca zostawia ślad". Szczególną sympatię zdobył rolą w telewizyjnych „Kolumbach". Najnowszym jego filmem jest „Gwiazda wytrwałości", realizowana przez reżysera Pawła Komorowskiego. Scenariusz, na podstawie opowiadania Ksawerego Pruszyńskiego napisał Andrzej Czałbowski. Akcja tego filmu, przeznaczonego dla TV, toczy się w środowisku żołnierzy polskich na Zachodzie.

NA ZDJĘCIU: Władysław Kowalski w filmie „Gwiazda wytrwałości".

(CAF — Rozmysłowicz)

List z Krakowa

NOWOCZESNE METODY NAUCZANIA przewidują stosowanie w coraz szerszym zakresie różnych technicznych środków i naukowej organizacji nauki. Jedną z metod jest posługiwanie się środkami audiowizualnymi, maszynami dydaktycznymi itp. W Polsce działa też Centralny Ośrodek Maszyn Dydaktycznych, zajmujący się stosowaniem metod nauczania programowanego.

Maszyna pomaga studentom w nauce

OŚRODEK TAKI znajduje się przy krakowskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej. Jego kierownikiem jest prof. **dr Eustachy Berezowski,** będący jednocześnie autorem podręcznika **„Maszyny dydaktyczne"** oraz 30 modeli maszyn do nauczania programowanego. W skład istniejącej przy ośrodku rady naukowej wchodzą prorektorzy Uniwersytetu Warszawskiego, AGH, przedstawiciele Politechniki Śląskiej, Oficerskiej Szkoły Łączności, Uniwersytetu Poznańskiego i in.

OŚRODEK dzieli się na 4 zasadnicze człony. Dział informacji naukowej dysponuje obszerną biblioteką krajowych i zagranicznych dzieł na temat technologii nauczania. Dział szkoleniowy kształci kadry w zakresie techniki nauczania, przywiązując szczególną wagę do dokształcania osób już zajmujących się nauczaniem. Istnieje również dział techniczny nastawiony na przygotowywanie nowych typów maszyn i urządzeń dydaktycznych, współpracujący z wyższymi uczelniami wszystkich krajów socjalistycznych. I wreszcie funkcjonuje dział naukowo-badawczy obserwujący w praktyce wyniki działalności ośrodka.

W samym ośrodku najczęściej używanymi środkami dydaktycznymi są **filmy, adaptery, magnetofony oraz specjalne maszyny kontrolujące wiadomości słuchaczy.** (al)

PIŁKA NOŻNA

W turnieju

„Kuriera" i OZPN

29 drużyn na liście zgłoszeń

TAK WIĘC rekord zgłoszeń został już pobity. Do IV Turnieju Otwarcia Sezonu Piłkarskiego o Puchar „Kuriera Szczecińskiego" do wczoraj zgłoszono 29 zespołów, a więc o 2 więcej niż w roku ubiegłym. Ponadto organizatorzy rozważają możliwość dopuszczenia do gry zespołu piłkarskiego TKKF — „Stoczniowiec". Drużyna ta przygotowuje się do Spartakiady Przemysłu Stoczniowego i zdaniem obserwatorów reprezentuje niezły poziom.

A OTO nazwy ostatnio zgłoszonych zespołów: Stal Huta, Osadnik Myślibórz — 2 zespoły, Kłos Kamienny Jaz, Sparta Gryfice, Pomorzanin Nowogard, Orzeł Trzciński-Zdrój, Rybak Wełtyń, Świt Skolwin, Iskra Mieżyn, MKS Chrobry Szczecin, Ina Goleniów, Pionier Szczecin — 2 zespoły, Mechanizator, Myślibórz, Mechanik POM Stargard, Ogniwo Babinek.

Przypominamy, że zgłoszenia (na piśmie) przyjmuje sekretariat OZPN który jest organizatorem turnieju.

JUNIORZY GRAJĄ W HALI

W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ w hali przy ul. Narutowicza odbędzie się turniej zespołów juniorów. Zgłoszono 24 drużyny piłkarskie liczące po 5 zawodników. Zespoły zostały podzielone na 8 grup eliminacyjnych. W sobotę zawody rozpoczną się o godz. 7.00, a w niedzielę o godz. 13. Impreza ta organizowana jest w ramach przygotowań szczecińskich piłkarzy do II Spartakiady Młodzieży.

J. KRZYSTOLIK wznowił treningi

ZNANY napastnik MKS Pogoń, **Jerzy Krzystolik**, po blisko rocznej przerwie wznowił treningi piłkarskie. Osiągnął on już niezłą formę — został bowiem przewidziany do ekipy, która uda się do Bułgarii na obóz szkoleniowy.

Po saneczkowych mistrzostwach Europy

LISTĘ polskich osiągnięć sportowych roku 1971 otworzyli, podobnie jak w roku ubiegłym, nasi saneczkarze. Tym razem na pierwszej pozycji wpisali 2 brązowe medale wywalczone przez Barbarę Piechę oraz Tadeusza Radwana i Janusza Krawczyka na mistrzostwach Europy w Imst.

Za te osiągnięcia należą się zawodnikom słowa uznania. Konkurencja była bardzo silna i zajęcie medalowych pozycji wymagało dużych umiejętności.

JEDNAK z występu naszej 12-osobowej reprezentacji trudno być w pełni zadowolonym. Można mieć uzasadnione pretensje do 6-osobowej ekipy mężczyzn. W konkurencji jedynek w pierwszej dziesiątce znalazł się jedynie Żyła, który zawdzięcza to stosunkowo najrówniejszej jeździe we wszystkich 4 ślizgach. Przyczyną takiej sytuacji są chyba braki w początkowym szkoleniu naszych zawodników. Hołdują oni zbyt siłowej jeździe nie doceniając walorów jakie daje miękkie, elastyczne prowadzenie sanek.

Wydaje się jednak, że te niedomagania jesteśmy w stanie usunąć. Wystarczy wziąć przykład ze szkolenia polskich saneczkarek, które w odróżnieniu od swych kolegów reprezentują nowoczesny płynny styl jazdy. Mówiąc o szkoleniu trzeba zasygnalizować niepokojący fakt zaniedbywania tej pracy przez większość klubowych sekcji saneczkowych w naszym kraju.

NA MARGINESIE występu polskich saneczkarzy w Imst warto zwrócić uwagę na brak odpowiedniego zabezpieczenia technicznego. Kierownictwo polskiej drużyny nie ma np. aparatu do badania temperatury płóz. Zmiany w regulaminie międzynarodowej federacji saneczkowej dokonane po igrzyskach olimpijskich w Innsbrucku a następnie uzupełnione po olimpiadzie w Grenoble, zabraniają jazdy na płozach o zbyt wysokiej temperaturze. Już przed ślizgiem sędziowie dokładnie mierzą temperaturę i w wypadku stwierdzenia zbyt wysokiej ciepłoty następuje dyskwalifikacja.

Nasza ekipa nie dysponuje odpowiednim aparatem, toteż trudno przygotowując sprzęt do startu stwierdzić bez odpowiedniego aparatu czy temperatura płozy zgodna jest z przepisami regulaminu.

Sparta Gryfice najlepsza na półmetku

ZAKOŃCZYŁA SIĘ I runda rozgrywek o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej w tenisie stołowym. Mistrzem półmetka została drużyna gryfickiej Sparty, która sześć spośród 7 rozegranych spotkań rozstrzygnęła na swoją korzyść. Na piątym miejscu uplasowali się pingpongiści, szczecińskiej Stali — 3 pkt i na 7 pozycji tenisiści stargardzkich Błękitnych — 2 pkt. (g)

Mistrzowie celuloidowej piłeczki

W NIEDZIELĘ odbyły się w naszym mieście I Międzyuczelniane Mistrzostwa Szczecina w tenisie stołowym, w których startowali studenci ze wszystkich naszych 5 wyższych szkół. Triumfatorem zawodów został Władysław Hnatyszyn z Wyższej Szkoły Rolniczej, który wyprzedził Andrzeja Czerniteckiego z Politechniki Szczecińskiej i Krystynę Krzyżanowską również z PS. (g)

Przedstawiamy naszych laureatów

Od MKS - przez Pogoń do kadry narodowej

W NASZEJ rubryce plebiscytowej przedstawialiśmy już dwie piłkarki MKS Pogoń: **M. Piotrowską** i **E. Zawiślińską**, które to zawodniczki Czytelnicy „Kuriera" wytypowali do „złotej dziesiątki" sportowców Ziemi Szczecińskiej w 1970 r. Dziś prezentujemy trenera zespołu piłkarek, **Zygmunta Jakubika**, zajmującego II miejsce w ubiegłorocznym plebiscycie na trzech najlepszych trenerów.

— W PRZESZŁOŚCI żeńskie zespoły Szczecina kilkakrotnie awansowały do I ligi, dopiero jednak Pogoń zdobyła sobie stałe miejsce w ekstraklasie. Czym wyjaśnia pan ten stały wzrost formy drużyny?

— W 1965 ROKU o I ligę walczył zespół Międzyszkolnego Klubu Sportowego a więc składający się z bardzo młodych zawodniczek. Drużyna ta, po wywalczeniu ekstraklasy, przeszła do Pogoni, w której grała już Maria Piotrowska. Zespół ten był wówczas najmłodszą drużyną w lidze kobiet. Zawodniczki z roku na rok grały coraz lepiej, stale wspinały się ku wyżynom i wreszcie w tym roku osiągnęły szczyt. Muszę stwierdzić, że w ciągu tych kilku lat wszystkie piłkarki ćwiczyły bardzo solidnie. Nasz trening jest intensywny i ciężki — może nawet cięższy niż niektórych zespołów męskich. Efekty są widoczne — dlatego też zapał w drużynie nie słabnie.

— MA PAN od pewnego czasu trudności w prowadzeniu właściwych treningów...

— PO PROSTU obecnie w Szczecinie nie ma hali. Jedna jedyna nadająca się do treningu i przeprowadzania spotkań — hala przy ul. Narutowicza, znajduje się w remoncie. Co prawda zezwolono na przeprowadzanie zajęć, jesienią nie było jednak ogrzewania, a teraz w prowizorycznych szatniach nie ma nawet wody zimnej. Styczniowe zajęcia rozpoczęliśmy więc na powietrzu — zawodniczki trenowały codziennie na boisku Pogoni. Po zgrupowaniu w Świnoujściu, będziemy nadal ćwiczyć w Szczecinie. II runda spotkań rozpocznie się 7 lutego.

— JAKIE szanse ma Pogoń w walce o tytuł mistrzowski?

—W I rundzie nasze zawodniczki przekonały się, że mogą wygrywać z najlepszymi drużynami kraju. Nabrały już zaufania we własne siły. Przodownikiem tabeli jest świetny zespół Otmętu, który wyprzedza nas tylko 1 punktem. Pogoń ma jednak szanse walczyć o mistrzowski tytuł. Jest to zresztą celem drużyny, stąd zapał, i ta wielka ambicja z której znana jest nasza drużyna.

— JEST pan także trenerem kadry narodowej...

— TAK, razem z Pawłem Wiśniowskim prowadzimy szkolenie kadry A. W drużynie tej grają również zawodniczki Pogoni: M. Piotrowska i E. Zawiślińska, należące zresztą do najlepszych.

— NA mecze Pogoni, przychodziło stosunkowo dużo widzów. Jak więc wytłumaczyć fakt, że tak popularna dyscyplina, w naszym mieście reprezentowana jest tylko przez dwie drużyny seniorek?

— ZESPOŁÓW szkolnych jest dość dużo, seniorskich jednak tylko dwa. Nikt nie dążył do tego, aby powstało więcej drużyn klasy wojewódzkiej. Sądzę jednak, że w Szczecińskiem może być tylko jeden żeński zespół ligowy.

— CIĄGLE nie rozwiązanym problemem jest zaplecze dla drużyny ekstraklasy. Czy w tej sprawie podjęto już decyzje?

— POSTANOWIEŃ jest wiele. Żadna jednak decyzja nie jest wprowadzana w życie. Co prawda Pogoń przekazała MKS-owi swe najlepsze juniorki, MKS jednak nie przekazał naszemu klubowi tych zawodniczek, które mogłyby grać w I lidze. Ponadto nasz klub ma chyba za słabe wyniki w szkoleniu juniorek. Zaplecze pierwszej drużyny jest więc ciągle za skromne.

— CZY brak sal na treningi nie odbije się ujemnie na przygotowaniu drużyny do sezonu?

— MOIM zdaniem nasze zawodniczki będą miały bardzo dobrą kondycję. Gorzej będzie z przygotowaniem techniczno-taktycznym. Sądzę jednak, że w trakcie sezonu, w czasie gry, nadrobimy braki. Nie mamy zresztą innego wyjścia. Zawodniczki postawiły sobie jako cel zdobycie mistrzostwa. Wszystko więc robimy aby cel ten osiągnąć. Pierwszy mecz gramy w Krakowie z Cracovią. Będzie to sprawdzian naszych możliwości w II rundzie.

Rozmawiał: Tadeusz REK

* * *

ZYGMUNT JAKUBIK jest absolwentem oliwskiego Technikum Wychowania Fizycznego. W 1963 r. rozpoczął pracę w szczecińskim MKS, pracując równocześnie jako nauczyciel wychowania fizycznego. Trenowana przez niego drużyna, po zdobyciu awansu do I ligi w 1965 r. przeszła do Pogoni. W 1968 r. Z. Jakubikowi powierzono funkcję trenera kadry młodzieżowej. Od ubiegłego roku jest trenerem kadry A. W czasie pobytu w Szczecinie ukończył Studium Nauczycielskie. (r)

BOKS

Sobański wystąpi na ringu w Lipsku

W DNIACH 1—15 marca br. rozegrany zostanie w Lipsku międzynarodowy turniej bokserski, w którym wezmą udział pięściarze z ZSRR, CSRS, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Austrii, Danii, Francji i Polski oraz zawodnicy NRD.

Na imprezie w Lipsku barw naszego kraju bronić będzie 14 bokserów, wśród których znajduje się pięściarz szczecińskiej Pogoni — Sobański. Szczecinianin walczyć będzie w wadze półśredniej. (g)

Zwycięstwo Wiskordu i porażka Czarnych

KOLEJNE pojedynki o mistrzostwo II ligi tenisiści Wiskordu i Czarnych rozegrali w Poznaniu i Chodzieży. Sporą niespodziankę sprawili pingpongiści z Wiskordu, którzy pokonali 7:4 wysoko notowany zespół poznańskiego Sana. Nie powiodło się natomiast Czarnym, którzy ulegli w Chodzieży tamtejszej Polonii 5:6. (g)

Przed powiatowym sejmikiem LZS

Sportowe życie podszczecińskiej wsi

W TYM ROKU LUDOWE ZESPOŁY SPORTOWE, organizacja która zrzesza w swoich szeregach mieszkańców wsi, obchodzi XXV lecie swojej działalności. Rok jubileuszowy to jednocześnie okres, w którym kończy się rozpoczęta w 1970 r., kampania sprawozdawczo-wyborcza w poszczególnych ogniwach LZS.

27 STYCZNIA na powiatowej konferencji zbiorą się działacze LZS z powiatu szczecińskiego, który pod względem usportowienia wsi należy do wojewódzkiej czołówki. Aktualnie na terenie powiatu szczecińskiego działa 41 kół LZS, w tym 4 Ludowe Kluby Sportowe zrzeszające 2379 członków.

Nie wszystkie jednak koła przejawiają właściwą aktywność w krzewieniu sportu w swoim środowisku. **W wielu wsiach za mało jest ogólnodostępnych masowych imprez sportowych, liczne koła zawieszają swoją działalność w okresie zimowym.** Są jednak również i przykłady właściwej pracy kół, które dzięki swojej aktywności w okresie zimy, przyczyniły się do zdobycia przez powiat szczeciński pierwszego miejsca w kraju w akcji „Nie bójmy się zimy".

Istotnym problemem w pracy LZS jest **niedostateczna ilość obiektów sportowych.** Żałować więc należy, że przedsiębiorstwa pracujące na terenie powiatu, nie zawsze okazują swoją pomoc ludziom pragnącym w czynach społecznych wybudować boiska dla swoich wsi. W LZS powiatu szczecińskiego stosunkowo niewielka jest też liczba kobiet uprawiających sport.

MÓWIĄC o kadrze szkoleniowców nie sposób nie wspomnieć, że mimo stałego wzrostu jej liczba jest nadal niewystarczająca w stosunku do potrzeb. Wiele kół nadal pracuje bez wykwalifikowanych instruktorów. Do spraw wymagających rozwiązania należy również krzewienie sportu i turystyki wśród pracowników PGR, gdzie rozwijają się one często bez określonego programu. W czasie trwania kampanii sprawozdawczo-wyborczej w kołach, wielokrotnie oceniano krytycznie działalność prezydium Rady Powiatowej, której członkowie nie wywiązywali się ze swoich obowiązków.

W PRACY LZS problemów jest na pewno znacznie więcej. Zasygnalizowaliśmy tylko niektóre. Sądzimy, że pozostałe znajdą swoje odbicie na zbliżającej się konferencji. (ja-gr)

Pierwszy trening waterpolistów

SZCZECIŃSCY waterpoliści powrócili ze zgrupowania kondycyjno-szkoleniowego w Karpaczu. Dzisiaj wieczorem na pływalni WDS odbędzie się pierwszy trening.

SZKOŁA PODSTAWOWA nr 64 została uznana w roku ubiegłym za najbardziej usportowioną szkołę w województwie szczecińskim. W klasyfikacji ogólnopolskiej SP 64 ze Szczecina przyznano zaszczytne drugie miejsce. Mimo tych wielkich osiągnięć, szkoła ta nie miała jednak własnego boiska. Zanosi się jednak na to, że po 10 latach istnienia młodzież z SP 64 otrzyma wreszcie dobrze urządzone tereny sportowe. Bowiem jesienią zakończono już prace betoniarskie

NA ZDJĘCIU: ekipy pracowników wylewają asfalt na boisku SP nr 64.

Foto: S. Cieślak

Tu TOTO

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 16 stycznia 1971 r. stwierdzono: 1 rozw. z 12 traf. — wygrana 345 965 zł, 34 rozw. z 11 traf. — wygr. po 10 175 zł, 317 rozw. z 10 traf. — wygr. po 1 091 zł.

W zakładach Toto-Lotka w losowaniu 1, które odbyło się w Łodzi stwierdzono:

3 rozw. z 5 traf. prem. — wygr. po 1 000 000 zł, 137 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygr. po ok. 34 500 zł, 11 313 rozw. z 4 traf. — wygr. po 629 zł, 290 179 rozw. z 3 traf. — wygr. po 25 zł.

Ilość i wysokość wygranych z II losowania, które odbyło się w Warszawie podamy jutro.

IMPREZY SPORTOWE

Godz. 16 — hala WDS — towarzyski mecz koszykówki mężczyzn Pogoń — Górnik Wałbrzych.

Godz. 18 — hala WDS — mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi AZS Szczecin — Górnik Kazimierz.

DZIĘKUJEMY...

...członkom Klubu Płetwonurków „Mors" działającego przy Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego za pozdrowienia z Warszawy z ogólnopolskich zawodów płetwonurków o „Złotą Nike".

ŚRODA
20 STYCZNIA

DZIŚ: Fabiana
JUTRO: Agnieszki

POGODA

ZACHMURZENIE i opady deszczu. Możliwość występowania gołoledzi. Temp. do 4 st. Wiatry umiarkowane.

TEATRY

POLSKI — „Jadzia wdowa" g. 18 (zamknięte); ZAMEK — „Drewniaczek" g. 17; MUZYCZNY — „Gejsza" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Lucia" g. 10, 13.30, 17 — kub. od lat 16; „Skradzione pocałunki" g. 20.30 (środa i czwartek); **KOSMOS** (tel. 355-92) „Popierajcie swego szeryfa" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 11 (środa i czwartek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Jeśli dziś wtorek — to jesteśmy w Belgii" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — ang.-USA — od lat 14 (środa i czwartek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Zbieg z Alcatraz" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — USA — od lat 18 — panoram. (środa i czwartek); **POLONIA** (tel. 218-34) „Południk zero" g. 18, 20 — pol. panoram. od lat 16 (środa i czwartek); **PIONIER** (tel. 475-02) „Przygody Sindbada Żeglarza" g. 10; „Na szlaku wojennych przygód" g. 11, 13, 15 — CSRS od lat 11; „A. Czechow" g. 17; „Paryż — Warszawa bez wizy" g. 18, 20 — pol. panoram. od lat 11; „Prawda przeciw prawdzie" g. 22 — USA — panoram. (środa i czwartek); **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Inwazja potworów" g. 17.30, 19.30 — jap. od lat 11 panoram.; **MEWA** (Żelechowo) „Barbarella" g. 18 — wł. od lat 16 — panoram.; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Czarownice" g. 17, 19 — wł. od lat 16; **HUTNIK** (Stołczyn) „Siedem razy kobieta" g. 17, 19 — wł., od lat 18; **BAJKA** (Police) „Zawodowcy" g. 17, 19.10 — USA — od lat 14 — panoram. **SYRENKA** (Jasienica) „Panna młoda w żałobie" g. 18 — fr. od lat 18; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Angelika i sułtan" g. 19 — fr. panoram. od lat 16; **ZATOKA** (Nowe Warpno) „Pojedynek w słońcu" g. 18 — USA od lat 16; **1 MAJ** (Żydowce) „Szaleniec z IV laboratorium" g. 17, 19 — fr. od lat 14; **MARS** „Bitwa o Anglię" g. 17, 19.30 — ang. od lat 14 — panoram.; **PROMIEŃ** — „Spartakus" g. 16, 19.30 — USA — od lat 16 — cz. I i II; **FALA** — „Człowiek w pięknym krawacie" g. 17, 19.30 — fr. od lat 16; **ECHO** (Krzekowo) „Barbarella" g. 18, 20 — wł. od lat 16; **DAR** (Stargard) „Gang Olsena" g. 16, 18, 20 — duński od lat 16; **PANORAMA** (Stargard) „Nieoczekiwane lato" norw. od lat 16; **GRYF** (Gryfino) „Hombre" g. 17, 19 — USA — od lat 14 — panoram.; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Adolf" fr. od lat 16; **WENUS** (Goleniów) „Łowcy skalpów" g. 17, 19.30 — USA — od lat 16; **WISŁA** (Goleniów) „Shalako" g. 16, 18, 20 — ang. od lat 14 — panoram.
REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.
FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Japonia" g. 11—20.

WYSTAWY

MUZEUM — ul. Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w., 25 lat plastyki szczecińskiej, Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15; **WAŁY CHROBREGO 3**: Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat, Przyroda morska, Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970, Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim, 800-lecie pieniądza zachodniopomorskiego, Kultura Afryki Zachodniej, Z dziejów kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim, Z dziejów monety na pomorzu Zachodnim g. 9—15; **ZAMEK** — BWA — Szkło artystyczne, Malarstwo Zofii Czekay, Przegląd nowości wydawniczych miesiąca g. 11—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Pomorzany; CHIR. — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Golęcino; PORADNIE: DZIECIĘCA — Jedn. Narodowej 12 — g. 19—7; OGÓLNA — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — Al. Piastów 1 — g. 20—7; NR 2 — Nad Odrą 18 — g. 15—20; SKÓRNO-WENEROLOGICZNE: H. Pobożnego 14 — g. 8—17; M. Buczka 40/42 — g. 8—17 i od g. 19—7; W. Pola 6 — g. 8—16.30; Nad Odrą 14 — g. 8—18; Kapitańska 3 — g. 8—15; Woj. Pol. 101 — g. 8—17; Bat. Chłopskich 86 — g. 14—16.

APTEKI

NR 46 (dodatkowo odtrutki i tlen) Wielka 17 — tel. 372-75; NR 8 — Al. Wyzwolenia 107 — tel. 210-12; NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-23 i 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające — 917.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

15.20 i 15.55 Politechnika TV. 16.30 Dziennik TV. 16.40 Dla młodych widzów „Inaczej niż inni". 17.15 Magazyn ITP. 17.30 „Nauka w służbie morza". 18 Film „Obrońcy Stalingradu". 18.30 Wszechnica TV. 19 „Od wsi do wsi". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Film „Saga rodu Forsyte'ów". 20.55 „Światowid" 21.25 Program rozrywkowy (z Rostocku). 22.30 PKF. 22.40 Dziennik TV. 23 Politechnika TV.

CZWARTEK

8.15 Matematyka w szkole. 10.55 Język polski dla kl. V. 11.55 Język polski dla kl. III—IV lic. 12.45 i 13.30 Mechanizacja rolnictwa. 15.20 Politechnika TV. 16.30 Dziennik TV. 16.40 „Ekran z bratkiem" 17.40 „Zrób to sam". 17.55 „Nasi blisko i daleko". 18.25 Muzyka fińska i dawna muzyka szwedzka. 18.45 „Pomniki". 19 Kronika szczecińska. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Teatr Kobra — „Bądźcie świadkami obrony". 21.25 Piosenki do tekstów J. Tuwima. 21.55 Lektury współczesne. 22.10 Dziennik TV. 22.30 Politechnika TV.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.45 Gimnastyka. 14.55 „Czarny kanał". 15.20 Sport. 16.05 Wiadomości. 16.10 Film DEFA „Nadzy wśród wilków". 16.10 Widowisko dla dzieci. 18.40 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Spotkanie w Berlinie". 19.30 Kronika. 20 Przeboje. 20.50 „Plany na rok 2000" cz. II. 22.10 Kronika

CZWARTEK

9.20 Gimnastyka. 9.30 Kronika. 10.05 „Przeboje". 10.55 „Plan na rok 2000" cz. II. 12.15 Wiadomości. 15.40 Omówienie programu. 15.45 Lekcja j. ang. 16.10 Gimnastyka. 16.20 Spotkanie w Berlinie. 16.50 Omówienie programu. 16.55 Wiadomości. 17 Politechnika TV. 17.45 Lekcja j. ang. 18.10 „Gospodarka socjalistyczna". 18.40 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Mozaika muzyczna. 19.20 Telereklama. 19.30 Kronika. 20 Ang. film TV z serii „Detektywi". 20.50 Fakty i wydarzenia. 21.25 Program o F. Chopinie. 22.10 Kronika.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 18.50, 20, 23, 24.
15.05 Słuchowisko „Dziecię gwiazd". 15.34 Plotki o kompozytorach. 15.45 Dla dzieci „Borsunio". 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.05 Transmisja z meczu koszykówki. 18.30 Koncert życzeń. 19.15 Opinia konsumenta. 19.30 Dobry wieczór, zaczynamy. 19.55 Koncert chopinowski. 20.25 Tango, walc, foxtrot. 21 Ze wsi i o wsi. 21.20 Rozmowy o wychowaniu. 21.30 Kalejdoskop kulturalny. 22.20 Odpowiedzi z różnych szuflad. 22.35 Taneczne pas. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Po raz pierwszy na antenie. 0.05—3 Program nocny (I pr.).

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 16, 19, 22, 23.50; SERWIS RYBACKI: 16, 18, 24.
15 Muzyka polska. 15.40 Pieśni i tańce świata. 16.05 Radioreklama. 16.15 Sportowe rozmaitości. 16.30 Koncert życzeń. 16.45 „Rozmowy o życiu". 17 PAW. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.20 Sonda. 19.15 Lekcja j. franc. 19.31 Słuchowisko „Igła wojewody". 20.05 Utwory L. van Beethovena. 21.10 Muzyka taneczna. 22.30 Koncert wieczorny. 23.20 Uniwersytet radiowy. 0.05—3 Program nocny (I pr.)

PROGRAM III

15.10 Lazurowe melodie. 15.30 Ekspresem przez świat. 15.35 „N+T". 16.15 Flirt towarzyski w piosence. 16.45 „Nasz rok 71". 17.05 „Quodlibet". 17.30 „Żmije złote i inne". 17.40 Przebój za przebojem. 18.10 Herbatka przy samowarze. 18.35 Między Bobino a Olimpią. 19 „Baron von Goldring". 19.30 Trubadur znad Daugawy. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20 Reminiscencje muzyczne. 20.45 Słuchowisko „Przed wizytą". 21.10 Rytm i piosenka. 21.30 „Łowy i połowy". 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 Jazz 23 Miniatury poetyckie. 23.05 Muzyka nocą.

NAUKA

NAUCZYCIEL udzieli korepetycji uczniom szkół podstawowych. Tel 449-51. 419-G

NIERUCHOMOŚCI

BIURO Pośrednictwa Kupna i Sprzedaży Nieruchomości w Szczecinie, ul. Domańskiego 1, tel. 720-07 poszukuje — poleca domki 1-rodzinne, wille. 417-G
GUMIEŃCE — domek 1-rodzinny w budowie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 429.
KUPIĘ mieszkanie własnościowe lub domek 1-rodzinny, może być w trakcie budowy. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 441.
MIESZKANIE własnościowe lub pół domku kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 463.
ODSTĄPIĘ cukiernię w okolicy Szczecina. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 467.

RÓŻNE

DO WYNAJĘCIA garaż murowany przy Armii Czerwonej. Tel. 214-17, po godz. 15. 416-G
PRZYJMĘ zlecenia na wykonanie robót elewacyjnych prywatnych budynków. Tel. 734-05. 428-G
ONDULACJĘ kompresową, farbowanie włosów farbami zagranicznymi wykonujemy tanio, szybko, solidnie. Al. Wyzwolenia 91. 447-G
PANU Mikołajowi Horbejko, zam. ul. Rosenbergów 17, składam podziękowanie za zwrot zgubionych pieniędzy — Czesława Lisowska. 454-G

SPRZEDAŻ

TELEWIZOR, idealny odbiór tanio sprzedam. Jedn. Narodowej 20/2. 449-G
SUKĘ owczarek, czarną, podpalaną (okaz) sprzedam. Police, ul. Rew. Październikowej 23/1. 418-G
„WARTBURGA" 1000, stan idealny sprzedam. Tel. 250-82. 409-G
BOKSERY 6-tygodniowe sprzedam. Bol. Śmiałego 10/8. 424-G
NOWĄ „Warszawę" 223 sprzedam lub zamienię na inny samochód. Tel. 395-11. 430-G
DWA nowoczesne łóżka tanio sprzedam. Reduty Ordona 39. 436-G
MASZYNĘ dziewiarską sprzedam, ul. Żółkiewskiego 3/4. 442-G
PSY pekińczyki sprzedam. Wiadomość: Mickiewicza 85/6. 446-G
„WARSZAWĘ" starego typu sprzedam. Szczecin, Pocztowa 27/4. 448-G
TAPCZAN 2-osobowy sprzedam. Al. Niepodległości 28/4 od godz. 16. 455-G
WÓZEK dziecięcy, stan bardzo dobry, sprzedam. Wiadomość: M. Buczka 24c/16, tel. 389-46. 459-G

LOKALE

POKÓJ odnajmę dwom osobom. Kręta 25. 412/G
POKÓJ z kuchnią o pow. 44 m kw., nowe budownictwo, centrum zamienię na 2- lub 3-pokojowe mieszkanie z wygodami, może być Dąbie. Tel. 247-89. 413-G
POSZUKUJĘ pokoju 3-osobowego z używalnością kuchni, może być nieumeblowany. Wiadomość: Armii Czerwonej 40/3. 415-G
POKÓJ, kuchnię i łazienką z nowego budownictwa zamienię na dwa pokoje z kuchnią i łazienką. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 422.
DWA pokoje z używalnością kuchni i łazienki, niekrępujące, odnajmę na dłuższy okres czasu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 425.
WARSZAWA — centrum M-4 własnościowe zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 431.
POKÓJ odnajmę bezdzietnemu małżeństwu (członkom spółdzielni). Żółkiewskiego 16/17a m. 8. 436-G
2 POKOJE, kuchnia, telefon, garaż samochodowy, zamienię na 2 oddzielne mieszkania. Wiadomość: Lenartowicza 5/27, tel. 285-71. 433-G
DOM 1-rodzinny przeznaczony do sprzedaży zamienię na dwa pokoje z kuchnią, łazienką. Celina Heyer, Szczecin-Żydowce, ul. Srebrna 30. 439-G
DWA pokoje, kuchnia, c.o., wspólna łazienka i przedpokój zamienię na M-2. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 444.
PIĘKNE, 4-pokojowe mieszkanie kwaterunkowe, z ogrodem, w Policach, w domku 4-rodzinnym zamienię na 2 mniejsze mieszkania w Szczecinie lub Policach. Wiadomość: tel. 340-11, godz. 7.30 — 15 i 474-38 całą dobę. 453-G
MIESZKANIE 52 m kw. — 2 pokoje, kuchnia, łazienka, c.o. etażowe zamienię na 2 samodzielne mniejsze mieszkania 1-pokojowe z wygodami. Tel. 241-46 po 17. 456-G
PRACUJĄCA, spokojna, kulturalna, poszukuje pokoju u spokojnej rodziny. Zgłoszenia: tel. 465-37 godz. 7—15. 457-G
PANI po studiach poszukuje pokoju. Wiadomość: tel. 302-1394 godz. 8 do 15. 458-G
POKÓJ odnajmę dwom pracującym panienkom. Koziorowskiego 31. 465-G
MIESZKANIE M-3 w centrum zamienię na równorzędne, chętnie na Starym Mieście. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 460.
MIESZKANIE: dwa pokoje, c.o., komfort, garaż, zamienię na podobne 3-pokojowe, mogą być piece, tylko Pogodno. Tel. 723-15. 466-G
2 POKOJE, duża kuchnia, ogródek, zamienię na mieszkanie z nowego budownictwa lub na podobne — stare budownictwo. K. Miarki 9/24. 472-G
POKÓJ odnajmę samotnej osobie. Okrzei 36. 473-G

ZGUBY

ZGUBIONO bilet wolnej jazdy MPK na nazwisko Władysław Weiss. 410-G
15.I.71 r. zginęła suka seter irlandzki, ciemnobrązowa. Ostrzegam przed kupnem i przetrzymywaniem. Odprowadzić: Mazurska 12/3. 415-G
STANISŁAW TREPANOWSKI zgubił przepustkę stoczniową. 409-G
SKRADZIONO pieczątkę o treści: „Rzemieślniczy Zakład Introligatorski, Wyrób Galanterii Papierniczej, Edward Rokicki, Szczecin, ul. Śląska 39, Sp. Bank Rzemiosła K-to N 7-572". 490-G

Pracownicy poszukiwani

Szczecińskie Zakłady Celulozowo-Papiernicze w Szczecinie-Skolwinie, ul. Stołczyńska 100 zatrudnią zaraz elektryków na stanowiska elektryków dyżurnych w Wydziale Energetycznym. Wymagana ukończona Zasadnicza Szkoła Zawodowa i 3 lata praktyki oraz minimum II grupa bhp. Warunki pracy i płacy zgodnie z taryfikatorem dla pracowników przemysłu papierniczego. Pracownicy SZCP otrzymują deputat węglowy. Przy zakładzie czynna jest stołówka i hotel. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego, tel. 23-241 wew. 110. 203-K

Zakłady Remontowo-Montażowe PZM w Stargardzie Szczecińskim, ul. Struga 1 zatrudnią zaraz kierownika grupy remontowo-budowlanej. Wymagane wykształcenie średnie techniczne, lub posiadanie kwalifikacji mistrza w zawodzie budowlanym oraz uprawnienia budowlane i 5 lat praktyki. Warunki płacy do uzgodnienia. Kandydaci winni zgłaszać się w Dziale Kadr i Szkolenia w Stargardzie, ul. Struga 1, tel. 44-07 wew. 6. 204-K

Zakłady Chemiczne „Police" w Jasienicy Szczecińskiej przyjmą do pracy elektryków, ślusarzy, spawaczy, elektromonterów zabezpieczenia ruchu pociągów, kontrolerów aparatury kontrolno-pomiarowej, maszynistów i pomocników maszynisty lokomotyw spalinowych, pracowników z uprawnieniami PKP (ustawiacz, manewrowy), operatorów sprzętu (bagiera, spycharcza, dźwigu), kierowców z II i I kat. prawa jazdy na samochody marki „Skoda" i „Tatra", monterów i elektryków samochodowych. Warunki płacy od 8,60 zł za godz. do 15 zł za godz. i premia, w zależności od kwalifikacji. Istnieje możliwość otrzymania mieszkania po półrocznej pracy w Zakładach. Szczegółowych informacji udzieli Dział Kadr i Szkolenia, tel. 426-21 wew. 203, 204. Dojazd do zakładów autobusem PKS z placu Lenina o godz. 9.30 i 11.30. 205-K

PRZETARG

Spółdzielnia Inwalidów „Jedność" w Szczecinie ogłasza przetarg na dostawę w 1971 r. 1 000 000 sztuk wkrętów do temperówek. Do wzięcia udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz dostawców prywatnych. Otwarcie ofert nastąpi po 10 dniach od daty ukazania się ogłoszenia. Zastrzegamy sobie wybór oferenta bez podania przyczyny. Oferty prosimy składać w sekretariacie Spółdzielni w zalakowanych kopertach. 202-K

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA

w Szczecinie

zawiadamia, że

SIEDZIBĘ DYREKCJI

przeniesiono z ul. Światopełka 5/6

na ul. Żołnierską 26

(dojazd tramwajem linii nr **5 i 7 do** końcowego przystanku).

Nowe numery telefonów:

centrala telefoniczna — **744-61 do 65** (łączy wszystkie jednostki organizacyjne)

akcja zimowa — **744-66**
przyszły numer głównego dyspozytora eksploatacji — **750-92**
dział zaopatrzenia — **747-40**
sekretariat — **747-03**

Numer 376-29 dyspozytora **wywozu** nieczystości — **ul. Światopełka 5/6 pozostaje aktualny.**

O przeniesieniu działu wywozu **nieczystości** do bazy przy **ul. Żołnierskiej** — zawiadomimy. **199-K**

NACZELNA ORGANIZACJA TECHNICZNA
Oddział Wojewódzki w Szczecinie

organizuje kurs przygotowawczy

do egzaminu na wyższe uczelnie techniczne

Dodatkowe zapisy kandydatów przyjmuje **Dział Szkolenia Oddz. Woj. NOT, Szczecin, al. Wojska Polskiego 67, tel. 383-05,**

codziennie w godz. od **8—15.30** (w sobotę 8—12) w terminie **od** 18—25 stycznia br.
198-K

16 STYCZNIA 1971 ROKU
zmarł w wieku 58 lat

inż. Ryszard Lehr

ceniony pedagog, wierny przyjaciel młodzieży, nauczyciel Technikum i Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa.
Wyrazy serdecznego współczucia ŻONIE I RODZINIE ZMARŁEGO

składają

Dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partyjna, Zarząd Ogniska ZNP, Rada Zakładowa ZZPB i PMB, Grono Nauczycielskie, Komitet Rodzicielski, pracownicy administracji oraz uczniowie.

Józefowi Kałuży

przewodniczącemu Rady Zakładowej Szczecińskiego Urzędu Morskiego serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

Dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR, Rada Zakładowa i pracownicy SUM.

Biuro Ogłoszeń tel. 428-62

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), A. Kilnar (z-ca red. naczelnego), K. Kulig, T. Rek, M. Szymczyk (sekretarz redakcji), E. Wituszyński TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41: zastępca redaktora naczelnego 478-21: sekretarz redakcji 467-21: sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 6) 240-28: dalekopisy 240-18 Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770 Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, al. Niepodległości 41/42 Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Cena prenumeraty: kwartalnie — 38.50 zł; półrocznie — 77 zł; rocznie — 154 zł Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23. Tel 20-46-88. konto PKO Nr 1-6-100024. Druk: Szcz. Zakł. Graf. O-4

Reporterzy „Kuriera" odwiedzają sklepy z odzieżą, obuwiem, bielizną

Dysproporcje w zaopatrzeniu

KLIENCI JUŻ OD DAWNA nie zadowalają się tym, że w sklepie mogą kupić płaszcz czy sukienkę. Żądają, by odzież była ładna i tania, by było jej dużo, aby mogli wśród niej wybrać coś odpowiedniego dla siebie. Słowem — kryterium oceny zaopatrzenia stanowi zarówno ilość towarów, jak i ich jakość. Co oferują klientom szczecińscy handlowcy?

SKLEPY Śródmieścia, które odwiedziliśmy wczoraj w południe nie są — biorąc pod uwagę odzież damską — dobrze zaopatrzone. Zauważyliśmy w nich wiele atrakcyjnych i tanich ubiorów.

„BARBARA" przy ul. Bol. Krzywoustego, w której można nabyć niemal wszystko od bielizny, swetrów, spodni, kosmetyków, pończoch aż do płaszczy włącznie oferuje m. in. bardzo ładne haleczki, praktyczne i tanie sukienki z antlany, wiosenne prochowce, bardzo ciekawe fasony bluzeczek i sweterków. Bogaty wybór ubiorów oferuje także „Moda na Konfekcja" przy al. Wojska Polskiego. Można tu nabyć płaszcze maxi z kapturami (1260 zł), bardzo ładne płaszczyki wiosenne z elanobawełny i uszyte z tego samego materiału sukienki letnie. Duży wybór tzw. gotowej konfekcji spotkaliśmy także w PDT i innych sklepach. Nie ma również trudności z nabyciem ładnego i taniego materiału na sukienkę (w „Lucynce i Paulince" widzieliśmy nawet aksamit) lub rajstop i pończoch. **Nieco gorzej z obuwiem.** Nie ma w czym wybierać. Ładne, ciekawe fasony butów widzieliśmy tylko w „Bizonie" przy al. Wojska Polskiego, ale też niemal wszystkie w kolorze brązowym.

Znacznie gorzej jest z zaopatrzeniem w odzież męską. Nie ma wszystkich rozmiarów bielizny, np. nr 4 i nr 5, w sklepach nie można kupić marynarki, jest zbyt mały wybór koszul i swetrów. Podobnie z butami: jak w damskich tak i w męskich nie ma w czym wybierać.

NA POGODNIE również zaopatrzenie nie w „ciuszki" damskie jest lepsze niż w męskie ubiory, choć gorsze niż w śródmieściu. Sklep „Iks" przy ul. Poniatowskiego oferował z efektownie wyglądających wyrobów: elastyczne bluzki damskie produkcji krajowej i importowane swetry męskie. Mężczyźni wysocy — mimo dużych rozmiarów tych swetrów — nie mogliby jednak ich nosić, bo są zbyt krótkie. Zauważyliśmy mały wybór kostiumów flanelowych i non ironowych. W sprzedaży znajdowały się tylko numery 39 i 40. W sklepie obuwniczym przy ul. Reymonta również nie zauważyliśmy rewelacji. Proponowane przez handlowców buty są nieciekawe i nadają się raczej na lato niż na wczesną wiosnę.

MIESZKAŃCY UL. NAD ODRĄ od kilku dni mogą zaopatrywać się w artykuły odzieżowe tylko w sklepie ISI nr 133, prowadzącym sprzedaż bielizny i dziewiarstwa. Niewielki ten sklepik jest nieźle zaopatrzony. Brak jednak w nim ciepłej bielizny, przede wszystkim młodzieżowej oraz rajstop damskich. W pobliskim sklepie WSS nr 204 z obuwiem, dziewiarstwem, galanterią skórzaną i pasmanterią — od 15 bm. trwa remont. W dzielnicy są jeszcze dwa sklepy przemysłowe przy ul. Kościelnej: z obuwiem i odzieżą. Jeden z nich, sklep WPTO nr 235 prowadzi sprzedaż wielobranżową. Znajdujemy tu nie najgorszy wybór garniturów męskich, płaszczy damskich, jest duży wybór sweterków i rozmaitych bluzeczek. Zaopatrzenie sklepu przy ul. Stołczyńskiej jest zupełnie dobre. Jest ciepła bielizna, zimowe ciepłe obuwie damskie i męskie, wszelkie potrzebne drobiazgi pasmanteryjne. Klienki twierdzą, że niejednokrotnie znajdują tu większy wybór artykułów niż w sklepach Śródmieścia.

UWAGI o niezłym zaopatrzeniu potwierdzają nasi reporterzy, którzy odwiedzili sklepy w Dąbiu i na Niebuszewie. Z opinią tą zgadza się klientka Jadwiga Madziaszczyk. Podczas rajdu zauważyliśmy jednak mały wybór ubrań męskich w w sklepie przy ul. Goleniowskiej oraz brak rajstop dziecięcych i ciepłej bielizny dla 2—3-letnich maluchów w sklepie przy ul. Anieli Krzywoń.

Reasumujemy. Szczecinianki nie mają powodów do narzekań na zaopatrzenie sklepów. Mężczyźni natomiast mogą mieć uzasadnione pretensje do handlowców, że o nich zapominają.

Notatnik szczeciński

★ ODCZYT pt. „Systemy informatyki w handlu" wygłosi Ignacy Dziedziczak dziś, 20 bm., o godz. 17. w Politechnice Szczecińskiej, na Wydziale Inżynieryjno-Ekonomicznym Transportu przy ul. Mickiewicza 66.

• • •

★ 17 BM. obok sklepu nabiałowego przy ul. Kołłątaja został pogryziony przez psa Jan Fikora zam. przy ul. Reja 31 m. 2. Właściciel psa proszony jest o skontaktowanie się z poszkodowanym, celem wyjaśnienia, czy pies był szczepiony przeciw wściekliźnie.

• • •

★ KOLEJNY odczyt z cyklu **„Problemy współczesnej kultury"** odbędzie się w Klubie „13 Muz" dziś, w środę o godz. 18. Znany krytyk i publicysta — Jacek Łukasiewicz mówić będzie na temat: „Liryka jako subiektywny obraz świata i przeżyć poety". Wstęp wolny.

NASZE TRZY GROSZE

Zegary dezinformują

SWEGO czasu głośna była w Szczecinie sprawa ulicznych zegarów. Umieszczane w licznych punktach miasta były dużą wygodą dla nas wszystkich. Niestety miastu nie starczyło pieniędzy (a chyba i konsekwencji) utrzymanie, naprawy i zakupy całej zegarowej instalacji.

Obecnie zanosi się, że jednak zegary powrócą na szczecińskie ulice. Stara się o to „Jubiler" instalując je jako elementy reklamy przy swoich sklepach. Zakładanie zegarów idzie jednak jakoś dziwnie opieszale. Dziwne to, bo przecież „Jubiler" to przedsiębiorstwo parające się właśnie... utrzymywaniem w sprawności zegarków. Tymczasem od kilku już miesięcy, o czym kilkakrotnie donosiliśmy w naszych reporterskich notkach — zegary „Jubilera" nie mogą się doczekać uruchomienia.

Najbardziej przy tym wszystkim razi beztroska przedsiębiorstwa zajmującego się świadomym... dezinformowaniem ludzi. Oto bowiem działające od czasu do czasu lub w ogóle nieczynne zegary przy jubilerskich sklepach po prostu wskazują zły czas powodując złą krew wielu osób nieświadomych stanu rzeczy. A można temu zapobiec w prosty sposób przykrywając zegary jakimiś zasłonami do czasu zakończenia wszystkich prac instalacyjnych. A najlepiej zegary po prostu uruchomić. Czas po temu najwyższy! (Kaz)

KURIEREM PO MIEŚCIE

BĘDZIE WIDNIEJ NA ARKOŃSKIEJ

▲ MODERNIZACJA oświetlenia ulicznego wkroczyła ostatnio również na ul. Arkońską. Wczoraj ekipa Zakładu Energetycznego rozpoczęła zakładanie jasnych lamp rtęciowych (każda latarnia otrzyma po dwie rtęciówki) przy wiadukcie kolejowym u zbiegu ul. Arkońskiej z ul. Akademicką.

SZKŁO NA ULICY

▲ U ZBIEGU ul. Malczewskiego z ul. Szarotki chodnik zalegają dziesiątki kawałków drobno potłuczonego szkła. Najwyższy czas uprzątnąć to uczęszczane skrzyżowanie.

PRZYKŁAD DEWASTACJI

▲ NA TRASIE linii autobusowej nr 32, naprzeciw portierni Papierni Skolwin, dostrzegliśmy wczoraj doszczętnie zniszczoną przez wandali (powyginaną) tabliczkę, oznaczającą przystanek. W poczekalni dla pasażerów brakowało ponadto kilku wybitych w tych dniach szyb. Przy sąsiednim, również zniszczonym przystanku, spotkaliśmy robotnika MPK naprawiającego szkody. W ciągu jednego dnia usunął on wiele podobnych zniszczeń. (tawo)

Lodowa pułapka

WZDŁUŻ arterii nadodrzańskiej, naprzeciw przedsiębiorstwa prowadzącego skup surowców wtórnych, połowę jezdni zajęła gruba warstwa lodu, która kończąc się nagle, tworzy wysokie krawędzie, stanowiące znaczne niebezpieczeństwo dla przejeżdżających tędy pojazdów. Tymczasem wystarczyłaby godzina pracy, a „lodową" pułapkę można by usunąć.

Jak nas poinformował jeden z Czytelników — J. M. od wielu czystych chodników w mieście odbijają się nie korzystnie nie uprzątnięte ze śniegu chodniki przy budynku należącym do Komendy Miejskiej MO na ul. Potulickiej, w którym to budynku mieści się również operetka. (tawo)

Czytelnicy piszą

SZCZYT W AUTOBUSIE

OD kilku miesięcy w godzinach szczytowego ruchu, na przystankach autobusu linii 55 dzieją się dantejskie sceny. Na linii tej kursuje tylko jeden autobus, trzeba więc dopravdy niezłej kondycji fizycznej, by dostać się do wozu. A w godzinach rannych ludzie udają się nie na bal, ale do pracy i nie każdego stać na taksówkę.

Chcemy jednocześnie wyrazić uznanie kierowcom tego autobusu, którzy pilnie przestrzegają rozkładu jazdy, ale to pociecha niewielka.

Bardzo konieczny jest tu jeszcze choćby jeden autobus!

PASAŻEROWIE

SZTAMPA

HANDLOWCY nasi od dłuższego czasu i przy każdej okazji życzą nam „POMYŚLNYCH ZAKUPÓW". W związku z tym za Twoim pośrednictwem mam pytanie, a mianowicie — czy nie ma (stosownie do zwyczajów handlowych) możliwości stosowania bardziej urozmaiconej treści w ogłoszeniach handlowych? Ja ze swej strony proponuję zastosowanie w ogłoszeniach reklamowych na przykład — **„atrakcyjnych zakupów", „owocnych zakupów", „niezbędnych zakupów"** itp. w zależności od branży i okazji.

Chciałbym dodać, że slogan „pomyślnych zakupów" prześladuje mnie dosłownie na każdym kroku a między innymi w oknach wystawowych sklepów, neon reklamowy w PDT, w prasie każde ogłoszenie reklamowe, w ulotkach i broszurach. Proszę o opublikowanie moich życzeń, a być może moja prośba kogoś wzruszy.

Ja też uczyłem się w szkole handlowej reklamy i zapewniam, że mogę ona być bardzo urozmaicona.

Kazimierz GOŁĘBIEWSKI

„KULTURA" W TRAMWAJU

JADĄC tramwajem linii „8" byłam świadkiem, jak omal nie doszło do tragicznego wypadku. Przed wagonem motorowym przebiegł kilkunastoletni wyrostek i tylko dzięki temu, że motornicza zatrzymała tramwaj niemal w ostatniej sekundzie chłopak uniknął śmierci.

Oburzona byłam reakcją pasażerów, którzy obrzucili motorniczą nie wybrednymi wyzwiskami za zbyt nagłe zahamowanie jazdy wozu. Motornicza rozpłakała się, a mnie było ogromnie wstyd za moich współpasażerów. Ten wypadek świadczy o tym że nie wszyscy obywatele dają w tramwajach świadectwo osobistej kultury.

Halina K.
(nazwisko i adres znane redakcji)

Komunikat MO

MĘŻCZYZNA, którego pobito 4. XII. ub. r. ok. godz. 22 w Parku Żeromskiego i skradziono mu kapelusz pilśniowy koloru zielonego, okulary lecznicze oraz 4 klucze na kółku (dwa patentowe, jeden zwykły i jeden na kółku) proszony jest o zgłoszenie się w Komendzie Dzielnicowej MO Szczecin-Śródmieście, pok. 45 w godz. od 8 do 16 — celem odebrania wymienionych przedmiotów.

OTO ARCHIWALNE I DZIŚ JUŻ niejako „historyczne" zdjęcie z akcji szczecińskiej milicji przeciwko paniom z półświatka. Było to bowiem (niestety) bardzo dawno.

Fot. St. Cieślak

Na cynksiarskim szlaku

A oni wciąż stoją...

JEŚLIBY sięgnąć do kompletów naszej gazety sprzed pięciu, dziesięciu czy nawet piętnastu lat — zawsze można trafić na ten „żelazny" temat. Raz będzie to reporterska relacja, innym razem ostry felieton czy artykuł publicystyczny, bardzo rzadko zaś relacja z sądowej sali. Rzecz bowiem w tym, iż o CYNKSIARSTWIE przychodziło nam zawsze pisać jako o poważnym rozpleniającym się z każdym rokiem przestępczym procederze (polegającym głównie na handlu obcą walutą), rzadko kiedy jednak mieliśmy tu do odnotowania jakąś zdecydowaną, konsekwentnie przeprowadzoną akcję władz, czy to administracyjnych czy porządkowych, zmierzającą przynajmniej do jego ograniczenia lub częściowo wyeliminowania.

Dziś, gdy na dziesiątkach pracowniczych zebrań problem ludzi marginesu społecznego stawia się jako jedną z istotnych spraw do załatwienia, powracamy znów do tego tematu. Po cyklu mikroreportaży (pierwszy — patrz poniżej), ukazujących fragmenty specyficznego, pasożytniczego światka, przedstawimy nasze stanowisko dotyczące zarówno źródeł takiego stanu rzeczy jak i sposobów im zapobiegania.

• • •

REJON hotelu „Piast", hotel „Orbis", Brama Portowa, „Kaskada", hotel „Arkona", plac Lotników — oto teren cynksiarskiego działania. Operują sprawnie — kiedyś zastosowali nawet przenośne radiostacje typu „talkie-walkie", aby nowocześniej rozwiązać problem aktualnej informacji — przemierzając teren po dwóch czy trzech, wpadają do kawiarni i lokali („Piast", „Orbis", „Europa" — w tym ostatnim podczas lata zajmowali od rana stolik, pierwszy po prawej stronie, i przez uchylone okna „namierzali" spieszących ul. Wielką „bojków"), mają pod stałą obserwacją wszystkie hotele, wiedzą gdzie i kiedy zjawią się obcokrajowcy, których warto oskubać, opadają jak sza kale marynarzy wychodzących z portu...

OKRES największych łowów, to wieczorna i nocna pora, gdy progi nocnych lokali przyjmują licznych gości, a wśród nich są przecież tak że i ci „z jartem". Oczywiście — jak mawiają „tylko frajer kotuje dziś na budzie" czyli operuje tylko na terenie jednego lokalu, jak to np. bywało za czasów legendarnej już dziś działalności osławionych knajp „Centralnej", „Magnolii" czy „Bajki". To się już nie opłaca i jest zbyt ryzykowne. Dziś trzeba być operatywnym, mieć refleks i szybko podejmować decyzje. Od tego zależy powodzenie całego biznesu, sukces finansowy, wieńczony nierzadko zagarnięciem kilkuset dolarów lub koron. Trzeba przy tym mieć oczy otwarte, gdyż „konkurencja" nie śpi — bezwzględny rywal może nie tylko „poderwać jelenia", lecz także — pozostając już przy tej zwierzęcej terminologii — „podłożyć świnię" czyli oszukać lub nawet po prostu zadenuncjować.

OTO, w największym skrócie, portret tego światka. Na czele nadal ci sami, znane od lat twarze, weterani fachu — Bandzior no, Cegielnia, Heniek Anglik, Cygan oraz nowi — „beat generation", młode spasione byczki, skórzane i zamszowe kurtki, kolorowe, mohairowe szale oraz tupet, bezczelność, pewność siebie tak wielka, że aż budząca zdumienie i zastanowienie. Gdy na całym świecie robi się wszystko, aby świat przestępczy znajdował się w nieustannej defensywie — u nas rosły sobie, niemal w cieplarnianych warunkach, społeczne pasożyty i to w dodatku posożyty agresywne!

• • •

BYLIŚMY dziś rano na ulicach miasta — o godz. 10 stali już na posterunku, operowali w kawiarni hotelu „Piast" (gdzie ściągały także panny wiadomej profesji), wypatrywali hotelowych gości... Zaczynał się kolejny dzień cynksiarskiej pracy.